Redakcya i Administracya:
Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 155.
Telefon Administracyi
nr. 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna"). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną .	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową . .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. **Po kronice** wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 337. Lwów, piątek 20. października 1911. Rok 1

Ostatnie wiadomości

—

Sprawy wewnętrzne.

Parlament bez większości.

Widoki rekonstrukcyi gabinetu.—Stanowisko Niemców. — Pomyślny nastrój w obozie czeskim. — Kombinacye ministeryalne. — Akcya dra Bilińskiego i dra Sylvestra. — Chrześcijańsko-socyalni na uboczu.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 20 października.

Wczorajszy dzień parlamentarny, prawie w zupełności poświęcony akcyi rozszerzenia większości parlamentarnej i stojącej z tem w związku r e k o n s t r u k c y i gabinetu, nie przyniósł żadnego rozstrzygnięcia, ale bezwątpienia sprawa znacznie postąpiła naprzód. Dotychczas nie zapadła żadna decyzya, ani ze strony niemieckiej, ani ze strony czeskiej. Po stronie niemieckiej zapadnie prawdopodobnie dziś tymczasowa uchwała, mająca na celu wyjaśnienie zamiarów prezydenta ministrów. Jak twierdzą bowiem, na dzisiejszem zgromadzeniu narodowy Związek niemiecki ma zażądać od br. Gautscha oświadczenia co do liczby stronnictw, które br. Gautsch zamyśla wciągnąć do większości, co do zakresu jego programu pracy i co do gwarancyi, jakich rząd zechce udzielić co do bezstronnego sprawowania administracyi, na wypadek, gdyby mieli wstąpić do gabinetu narodowi mężowie zaufania. Po stronie c z e s k i e j także jeszcze nie zapadła decyzya co do meritum sprawy. Sytuacya na razie na zewnątrz tak się przedstawia, że jednolity klub czeski upoważnił swe prezydyum do rokowania z rządem i ze stronnictwami. Nie da się zaprzeczyć, że z wyjątkiem radykalnych grup, w o b o z i e c z e s k i m d o ś ć p r z y c h y l n i e o d n o s z ą s i ę d o a k c y i w sprawie skonsolidowania stosunków parlamentarnych.

Oczywiście, w obecnem stadyum kwestya osób jeszcze nie jest aktualna, co jednak, jak to się zawsze dzieje w podobnych przypadkach, nie powstrzymuje poszczególnych dzienników od rozmaitych kombinacyi. I tak n. p. „Neues Wiener Journal" notuje dziś rzekomy zamiar p r z y z n a n i a C z e c h o m t e k r o l n i c t w a i r o b ó t p u b l i c z n y c h i twierdzi, że ministrem rolnictwa musiałby zostać dr. B r a f, a ministrem robót publicznych szef sekcyi w temże ministerstwie dr. Rudolf P i l l b a u e r, albo wiceprezydent namiestnictwa w Pradze Henryk V o j a c e k. Jestto zresztą kombinacya chyba dość nieprawdopodobną, bo jak wiadomo, teka ministerstwa robót publicznych, ze względu n a k w e s t y ę k a n a ł o w ą w rekonstruowanym gabinecie przypadnie prawdopodobnie P o l a k o w i.

Równolegle z akcyą rządową biegnie a k c y a w e w n ę t r z n o - p a r l a m e n t a r n a, zainspirowana przez prezesa Koła Polskiego dr. B i l i ń s k i e g o, a obecnie prowadzona przez prezydenta Izby dr. S y l v e s t r a, akcya, opierająca się na myśli stworzenia z pośród trzech największych stronnictw narodowych, z Niemców, Czechów i Polaków t r w a ł ą k o m i s y ę, którąby miała czuwać nad normalnym biegiem obrad parlamentarnych.

W każdym razie charakterystycznem zjawiskiem jest, że przy wszystkich tych usiłowaniach s t r o n n i c t w o c h r z e ś c.-s p o ł e c z n e p o z o s t a w i o n o z u p e ł n i e n a u b o c z u.

Prasa na ogół odnosi się przychylnie do tych akcyi. Bardzo słusznie zauważa „Zeit" w wstępnym artykule, że projektowana przez prez. B i l i ń s k i e g o komisya mogłaby położyć kres dotychczasowym bezsensowym stosunkom w parlamencie.

„Zeit" dodaje, że p a r l a m e n t i w i ę k s z o ś ć, to dwa pojęcia, z których j e d n o b e z d r u g i e g o i s t n i e ć n i e m o ż e. Nasza Izba posłów dotychczas właściwie nie była niczem innem, jak sumą wyników wyborczych.

Przeciw mięsu argentyńskiemu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przesłuchiwani na tajnem posiedzeniu komisyi drożyźnianej referenci ministeryalni wydali n i e p r z y c h y l n ą opinię o mięsie argentyńskiem.

Na Węgrzech jaśniej.

Widoki kompromisu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Widoki korzystnego wyniku akcyi kompromisowej prezydenta Berzewiczy'ego w ciągu dnia wczorajszego znacznie się polepszyły. Podstawą kompromisu mają być pewne m o d y f i k a c y e w p r z e d ł o ż e n i u w o j s k o w e m.

Jeden z ministrów miał się wyrazić bardzo optymistycznie o stanie rokowań. Na zatanie, co rząd zamierza uczynić, gdyby akcya miała się rozbić, odpowiedział: Wówczas rząd chwyci się radykalniejszych środków.

Posiedzenie to nie odnosiło się jednak do ewentualnej rewizyi regulaminu obrad, lecz miało raczej na myśli ewentualne rozwiązanie parlamentu.

Sprawy zagraniczne.

Wojna.

Nowe warunki Włoch.

Skłonność do ustępstw.

Paryż. (Tel. wł.) Rzymski korespondent „Tempsa" dowiaduje się z dobrze poinformowanej autorytatywnej strony, że rząd włoski poczynie Porcie następujące koncesye, o ile Turcya zgodzi się na aneksyę Trypolisu:

1) Włosi są skłonni zapłacić pewną sumę jako odszkodowanie za dobra koronne i kalifatu, jakoteż za zabytki starożytne;

2) Włosi godzą się na dodatki cłowe 4-ro procentowe i na opodatkowanie obcych żyjących w Turcyi;

3) Włosi rezygnują z t. zw. „kapitulacyi" o ile inne mocarstwa także to uczynią;

4) Włosi godzą się na to, by mahometańska ludność w Trypolisie i w Cyrenaice dalej uznawała sułtana za głowę swego Kościoła. Godzą się też na ustanowienie duchownego namiestnika sułtana, którego stanowisko równałoby się stanowisku katolickiego biskupa lub wielkiego rabina żydowskiego.

Gdyby Turcya nie zgodziła się na te warunki, wówczas W ł o c h y w y s z l ą s w o j ą f l o t ę n a m o r z e E g e j s k i e.

—

Po votum ufności.

Przesilenie trwa dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych wywołał bardzo korzystne wrażenie fakt, że turecka Izba udzieliła votum zaufania Saidowi, bo w każdym razie Izba złożyła przez to dowód, że n i e c h c e o d r z u c i ć z u p e ł n i e p o k o j o w e g o z a ł a t w i e n i a z a t a r g u z Włochami. Mimo to nie należy jednak sądzić, jakoby przez to zażegnane już zostało przesilenie gabinetowe. Wniosek na postawienie gabinetu Hakki-baszy w stan oskarżenia nie został cofnięty, a jak wiadomo, kilku członków obecnego gabinetu, między nimi Mahmud Szefket, należało do gabinetu Hakki baszy.

Hilmi basza ma dość.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Przywódcy młodoturecy zaproponowali Hilmi baszy wielki wezyrat, albo inne jakieś ministerstwo. Hilmi basza jednakowoż dwukrotnie odmówił.

Zamiast jedwabnego sznurka policzki.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola, że następca tronu, spotkawszy wczoraj w pałacu sułtana byłego wezyra Hakki-baszę, ostre mu czynił wyrzuty, mówiąc, że przez wizyty swe w pałacu sułtańskim chce wywołać u ludności wrażenie, jakoby był jeszcze w łaskach u sułtana. Następca tronu miał nawet wypoliczkować Hakki-baszę.

Bankructwo skarbu.

Rzym. (Tel. wł.). „Tribuna" donosi z Konstantynopola, że przesilenie finansowe Turcyi stało się wprost k r y t y c z n e i że lada dzień grozi skarbowi zupełne bankructwo.

Generalny obrachunek.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ publikuje bardzo wojowniczy artykuł Mieńszykowa, w którym tenże między innemi powiada, że chwila obecna byłaby najstosowniejszą dla Rosyi do obrachunków z wszystkimi jej tzw. „dobrymi sąsiadami“. Należałoby teraz uregulować kwestyę granic, od Turcyi zażądać uregulowania sprawy Dardanelów, od Persyi dostępu do zatoki Perskiej, na Wschodzie zaanektować Mongolię na Zachodzie obliczyć się z Austryą.

Planowany napad na Trypolis.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Z Trypolisu donoszą, że kilku przewódców arabskich, którzy obecnie ze swymi oddziałami obozują w górach, donieśli do Trypolisu, iż w najbliższym czasie armia turecka urządzi najazd na miasto Trypolis.

W mieście panuje wśród ludności p a n i k a.

Dalsze sukcesy.

Rzym. (Tel. wł.) „Corriere d' Italia“ donosi, że włoscy marynarze zdobyli wczoraj porty Derna i Benghasi w Cyrenaice.

Paryż. (TBK.) Z Trypolisn donoszą: Bombardowanie miasta Derna odbyło się d. 16 b. m., ale wzburzone morze uniemożliwiło wylądowanie wojska. Lądowanie odroczono.

Uprowadzenie biskupa.

Berlin. (Tel. wł.) Z Salonik donoszą, że **biskup Emilianos z Serfidżje został w podróży napadnięty przez bandę i uprowadzony, konie i woźnicę znaleziono; wysłano w pogoń kompanię wojska. Dotąd brak śladów.**

Historyczne posiedzenie Izby.

Konstantynopol. (TBK.) Po ponownem **otwarciu posiedzenia** Izby, wielki wezyr w tonie **wzburzonym** odparł zarzuty, jakie mu czyniono **i wskazał na to, że Kiamil basza swego** czasu przyjął zapłatę pieniężną za Bośnię. **Wielki wezyr w ten sposób dał do poznania, że mocarstwa radzą Turcyi, aby teraz podobnie postąpiła.**

Wezyr **oświadczył się też przeciw wydaleniom Włochów, bo to mogłoby Turcyę pozbawić sympatyi Europy.**

Izba przyjęła następującą rezolucyę, zaproponowaną przez Młodoturków: Ponieważ wielki wezyr oświadczył, że będzie się starał strzedz honoru narodu i bronić interesów państwa oraz praw zwierzchniczych sułtana, Izba wyraziła gabinetowi zaufanie.

Rewolucya w Chinach.

Kompromis?

Paryż. (Tel. wł.). Pewien wielki dom bankowy otrzymał od swego korespondenta w Pekinie następujący telegram: „Rewolucya bezowocna. Spodziewają się rychłego zakończenia rewolucyi drogą rokowań kompromisowych“.

Wiedeń. (Tel. wł.). Brak wszelkich wiadomości z pola walki w Chinach nie pozwala absolutnie oryentować się w położeniu. Zdaje się, że powstańcy w Hankau i okolicy są panami sytuacyi, że jednakże okażą skłonność do rokowań z rządem, których podstawą **ma być** z o b o w i ą z a n i e r z ą d u d o p r z e p r o w a d z e n i a r e f o r m d e m o k r a t y c z n y c h. Rokowania te ma prowadzić z ramienia rządu J u a n s z i k k a i, który jako dyktator stanął na czele wszystkich wojsk rządowych w Hankau i na terenie objętym przez powstanie.

Zwycięstwo powstańców.

Londyn. (Tel. wł.) Z Szangaju donoszą, że w okolicy Hankau odbyła się wczoraj d r u g a w i e l k a b i t w a między wojskami rządowemi a powstańcami. Bitwa trwała 10 godzin i zakończyła się z w y c i ę s t w e m r e w o l u c y o n i s t ó w. Powstańcy są obecnie panami **miasta.**

Znamienne wynurzenia cesarza Wilhelma.

Niemcy a Belgia.

Berlin. (Tel. wł.). „Nationalzeitung“ donosi z Brukseli: **Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika cesarza Fryderyka w Akwizgranie zastępował belgijskiego króla Alberta generał Heimburger, z którym cesarz Wilhelm kilkakrotnie rozmawiał i dowiadywał się o zdrowiu królowej. W toku rozmowy miał cesarz Wilhelm powiedzieć: „Jesteś Pan komendantem wojskowym kraju, z którym żyliśmy zawsze w przyjaźni. Obawy, jakie niedawno żywiono w kraju waszym, były, zapewniam was, bezpodstawne“.**

Dalej zapytywał się cesarz, czy prawdą jest, że Belgia energicznie się zbroi.

— Tak — odpowiedział generał — chociaż wierzyliśmy w pokój.

— Mieliście racyę, że wierzyliście — powiedział Wilhelm.

Dalej dopytywał się o obwarowanie twierdz belgijskich, co dowodzi, **że cesarz jest dokładnie poinformowany o stosunkach w Belgii.** — Na zakończenie powiedział cesarz: „Korzystamy z obecnych trudności, aby żądać tego, cobyśmy w zwykłych czasach tylko z trudnością uzyskać mogli“.

Pod złą gwiazdą.

Madryt. (Tel. wł.). Książę Braganza i Ksawery Parmeński, którzy obecnie przebywają na terytoryum hiszpańskiem, zostali wezwani przez rząd hiszpański, by opuścili Hiszpanię lub udali się do Portugalii.

Konserwatywny „Abc“ donosi, że obaj książęta prosili o 24-godzinną zwłokę, którą im przyznano. Powoływali się oni zresztą na paszporty austryackie.

Z Bano donoszą, że wojska portugalskie rozbroiły 400 monarchistów.

Koło Polskie a polepszenie bytu urzędników

Z Wiednia piszą 18. b. m.: Z inicyatywy posła samborskiego dr. Władysława Stesłowicza utworzono w łonie Koła Polskiego specyalną komisyę dla spraw urzędników państwowych, której przewodniczącym wybrano wiceprezydenta Izby poselskiej dr. Ludomira Germana. Komisya ta odbyła dwa posiedzenia. Na drugiem, które odbyło się dziś w południe dr. Stesłowicz przedłożył członkom komisyi referat o potrzebach stanu urzędniczego wobec klęski drożyzny, która tak silnie daje się we znaki funkcyonaryuszom państwowym i kolejowym. Po wyczerpujących wywodach dr. Stesłowicza komisya uchwaliła następującą rezolucyę, przedstawioną przez referenta:

„Komisya wyraża zapatrywanie, że projekt rządowy, wyznaczający kwotę około 33 milionów na podwyższenie dodatku aktywalnego funkcyonaryuszów państwowych i kolejowych nie jest stosownym środkiem uregulowania stosunków urzędniczych.

Komisya domaga się, aby wyznaczona na ten cel kwota, corocznie wstawiana do budżetu, została użyta na inne cele funkcyonaryuszy państwowych i kolejowych, a mianowicie:

na akcyę budowy mieszkań dla tych funkcyonaryuszy,

popieranie kooperatywy urzędniczej, a w szczególności stowarzyszeń spożywczych,

popieranie bankowej akcyi oddłużenia urzędników i sług,

popieranie budowy urzędniczych domów zdrowia itp. analogicznych urządzeń, zmierzających do polepszenia bytu funkcyonaryuszy państwowych.

Komisya wyraża zapatrywanie, że w ten ostatni sposób choć w części akcya urzędnicza będzie się łączyć z zarządzeniami na korzyść innych warstw, a w szczególności warstw produkujących, którym budowa domów urzędniczych z jednej strony przyniesie ulgę przez regulacyę czynszów, z drugiej zaś **strony korzystnie oddziała na przemysł budowlany,** liczne warstwy rękodzielnicze i robotnicze dając zarobek i sposobność do pracy.

Komisya wyraża zapatrywanie, że równocześnie z oddaniem znacznych sum na akcyę urzędniczą, powinna odbywać się akcya dla innych warstw społecznych produkujących, a w szczególności przypomina spełnienie przyrzeczenia, danego zastępcom kół włościańskich w kierunku uwolnienia jedno- i dwu-izbowych mieszkań wiejskich od podatku domowo-klasowego.

Komisya wyraża zapatrywanie, że polityka rządu w sprawach urzędniczych, która polega na podwyższaniu od czasu do czasu poborów urzędniczych — nie jest wystarczająca. Uregulowanie stosunków urzędniczych powinno się łączyć:

z mnożeniem stosunkowem posad wyższych i zwijaniem niższych,

z reformą administracyi, kładącą tamę ciągłemu mnożeniu posad uczędniczych i sług, zmierzającą do obniżenia liczby funkcyonaryuszów państwowych.

Komisya oświadcza się za ostatecznem uregulowaniem stosunków niestałych funkcyonaryuszów państwowych, jak to oficyantów, pomocników, dozorców itp. najrozmaitszych kategoryi, a to na zasadach, że służba prowizoryczna trwać może wogóle najwyżej 3 lala;

że stałe zamianowanie łączy się z policzeniem lat służby prowizorycznej, i

że przywileje certyfikatystów wojskowych będą w dzisiaj obowiązującem pierwszeństwie uchylone.

Komisya domaga się, aby rząd w najkrótszym czasie wniósł przedłożenid o pragmatyce służbowej i automatycznym awansie.

Komisya wyraża zapatrywanie, że na wypadek, gdyby kwota 33 milionów miała być przecież uchwaloną na podwyższenie dodatku aktywalnego, ewentualna zwyżka uchwalić się mająca, bezwarunkowo została tylko i wyłącznie użyta na cele inne, wyżej wymienione funkcyonaryuszy państwowych i kolejowych.

Komisya zastrzega się już obecnie, że na cel akcyi urzędniczej nie może już nastąpić ani dalsze obciążenie podatkowe warstw produkujących, a w szczególności nie może nastąpić też podwyższenie cen jazdy III. klasą na kolejach państwowych“.

Rezolucyę tę obejmującą całokształt potrzeb klasy urzędniczej i służby państwowej, komisya przedłoży na jutrzejszem (czwartkowem) posiedzeniu Koła Polskiego, gdzie sprawa polepszenia bytu funkcyonaryuszy państwowych i kolejowych z porządku dziennego zostanie rozpatrzoną. *(kb)*

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel: wł.) Korzystne wiadomości o sytuacyi parlamentarnej na Węgrzech, jak i z terenu polityki międzynarodowej wpłynęły korzystnie na tendencyę dzisiejszej giełdy porannej.

Wyżej notowały „Alpiny“ i „Skoda“, żywy popyt był też za poszczególnymi walorami węgierskimi.

O godz. 11 notowały: Kredyty 637·50, Kred. węg. 832, Länderbank 538, Unionbank 615, Koleje państwowe 728, „Alpiny“ 819, „Skoda“ 679, Losy tureckie 235.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20. październ. 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·80, Renta majowa 91·25, Węgierska renta koronowa 90·50 Akcye kredytowa 637·50, Kredytowa węg. 831·50 —·—, Bank anglo-austr. 322·50 Unionbank 615·—, Bankverein 537·—, Laenderbank 538·50, —·—, Kolej państw 728·—, Lombardy 109·25 Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. —·— Alpiny 817·25, Rima Murany 691·—, Praskie Towarzyst. żelazne —·—, Losy tureckie 237·— Ruble 255·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99·40, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92·90, 4-proc listy zast. Banku kraj. 92·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—. Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·25 Skoda 677·50.

Usposobienie: silne.

Równia pochyła.

Lwów, 20. października.

Koło nie zakończyło debaty o drożyźnie — nie powzięło uchwał w tej mierze — nie dopuściło żadnego ze swych członków do przemawiania w Izbie z okazyi pierwszego czytania wniosków drożyźnianych — bo „jako złożone w swej większości ze stronnictw klasowych, nie mogło dojść do wspólnego mianownika sprzecznych interesów miejskich i wiejskich“. *Ergo*... solidarność obecnego Koła jest słaba, bardzo słaba i źle się dzieje.

Oto treść wczorajszego artykułu „Słowa“ p. t. „Równia pochyła“.

Trzeba się dalej dorozumiewać: „gdyby większość Koła była wszechpolska, byłoby lepiej, bo tylko my jesteśmy stronnictwem narodowem a nie klasowem i tylko my umiemy w imię ogólnego dobra narodowego godzić sprzeczne interesy warstw czy grup społecznych i ekonomicznych“.

Istotnie można dziś mówić o równi pochyłej, po której stacza się nie tyle Koło, co pamięć i cała polityka a przedewszystkiem pamięć endeków. Staje się ona coraz krótszą.

„Słowo“ widzi źdźbło w oku sąsiada, czy sukcesora — widzi, że Koło w debacie drożyźnianej nie brało udziału (to wszystko, boć nie było dotąd żadnego głosowania *in merito* i rzekome robicie Koła na tle ekonomicznem nie miało sposobności do ujawnienia się w ten dobitny sposób). Zapomina jednak „Słowo“ o tramie w swem własnem oku — zapomina, że gdy przed rokiem szło o głosowanie nad tym paragrafem traktatu z Rumunią, który zawierał upoważnienie do zawarcia traktatów z innemi państwami bałkańskiemi (obostrzone zresztą zakazem dopuszczania żywego bydła), endecy, zasiadający w Kole, nietylko w głosowaniu izbowem podzielili się na dwie grupy, miejską i wiejską, z których pierwsza głosowała *pro*, a druga *contra*, lecz także byli przedtem w Kole najgorliwszymi propagatorami myśli pozostawienia wolnej ręki w głosowaniu. Byli zatem propagatorami rozbicia Koła na obozy ekonomiczne, miejski i wiejski, już nie *pro foro interno*, nie w debacie, lecz w głosowaniu, na zewnątrz wobec rządu, innych stronnictw, wobec całej opinii publicznej. I nietylko nikt w łonie grupy endeckiej nie usiłował wpływać na posłów wiejskich, by głosowali razem z miejskimi, lecz zarówno w tej okazyi, — jak i w kilku innych podobnych (pomniejszych) z góry bez dyskusyi, przyjmowano rozbicie za konieczne, bo z góry wolano nie zrażać sobie chłopów i posłów chłopskich, niż eksperymentować w kierunku usilnienia Koła na zewnątrz. Słowem, prowadzono na tem polu politykę czysto oportunistyczną.

Dziś „Słowo“, jak Kassandra, rozdziera szaty, że stronnictwa w Kole prowadzą politykę klasową i tem osłabiają Koło na zewnątrz, ale swego czasu nic nie miało przeciw temu, by w łonie grupy narodowo-demokratycznej istniały grupki klasowe, by grupki te prowadziły politykę i walkę klasową ze sobą i przenosiły ją aż do wielkiej sali posiedzeń plenarnych Izby poselskiej.

Znaczna część wczorajszego artykułu „Słowa“ nadaje się cudownie do sparafrazowania. Wystarczy w miejsce wyrazu „Koło“ wstawić wyraz „stronnictwo n-d“, zaś w miejsce „stronnictw blokowych“ — „grupy narodowo-demokratyczne: miejską i wiejską“, a będziemy mieli wierny obraz oportunizmu, z jakim kierownicy tego stronnictwa lawirowali między agraryzmem pp. Ptasia, Zamorskiego, Fiedlera, Wiącka, Maślanki i t. d., a miejską polityką pp. Buzka, Tomaszewskiego, Dietziusa i t. d.

Oto parafraza:

„Narodowa demokracya jest związkiem grnp klasowych. Pytano się nieraz, jak się da utrzymać związek grup takich, posiadających często wręcz rozbieżne dążenia. I mniej biegli w arkanach polityki partyi przepowiadali z tego powodu niedługi związku tego żywot.

Grupy pokazały jednak, że i bez łącznika ideowego potrafią one pogodzić najsprzeczniejsze swe interesy ku powszechnemu zadowoleniu wszystkich wspólników. Sposób był bardzo prosty: sprawę drażliwą zdać na losy przypadku. Stronnictwo nd. nie zajęło w sprawie drożyźnianej żadnego stanowiska, nie wypowiedziało się ani za miastami, ani za wsiami. Wprawdzie interes ogólny na tem nic nie zyszcze, gdy w najważniejszych sprawach społeczno-gospodarczych stronnictwo nd. zachowywać będzie milczenie.

Ale każda z dwu grup będzie mogła swobodnie na wiecach i w swej prasie „nieprzejednanie“ swego klasowego stanowiska bronić i chwalić się przed wyborcami, że nie dopuściła do uchwały sprzecznej z ich interesami.

Manewr to niewątpliwie zręczny. I może on być w nieskończoność powtarzany. Przy jego pomocy ominą bez szwanku grupy endeckie wszystkie rafy sprzecznych swych interesów ekonomicznych i społecznych, o które rozbićby się mógł ich związek“.

„Gdy inne względy bieżącej polityki partyjnej nakazują związek z grupą o sprzecznych interesach klasowych — związek ten utrzymać można pod tym tylko warunkiem, że sprawy drażliwe usuwać się będzie z porządku dziennego swych prac.

Jest to zdaje się, naczelna taktyczna zasada kierownictwa narodowej demokracyi. Żadna z wchodzących w jej skład grup nie chce nic ze swych klasowych interesów ustąpić, niema nic do poświęcenia z nich dla dobra całości“.

Po tych tedy dołkach, które wykopało się pod kim innym, aby samemu w nie wpaść — „Słowo“ z emfazą twierdzi, że można pogodzić sprzeczne interesy grup ekonomicznych w myśl wspólnego dobra całego narodu. I wywija się z tej trudnej afery taką namaszczoną pityjską receptą:

„I trzeba mieć wtedy odwagę powiedzieć każdej z zainteresowanych sprawą tą klas narodu: ustąp coś ze swych własnych interesów, bo sprawiedliwie się i innym należy; zrozumiałe jest dążenie włościan do wysokich cen bydła, świń, nabiału. Ale i miasta żyć muszą, a zastój ekonomiczny w miastach fatalnie się też na interesach rolniczych kraju odbije“.

Dobre sobie! Szkoda, że nie weszło głębiej w materyę; szkoda, że ani teraz, ani nigdy dotąd nie podało konkretnych propozycyi kompromisu między interesami miast a wsi, na tle dobra ogólnego.

Nie uczyniło tego i nie uczyni nigdy, bo wie, że niektóre punkta takiego kompromisu,

---

ANDRZEJ STRUG. 2)

ICH SYN.

—

(Ciąg dalszy).

To byłoby ciężkie na razie, ale byłoby to rozumne. Byłaby męka i gorycz, ale nie takie, jak teraz. Nie miałby w sobie tego ustawicznego, nie dającego się ogarnąć udręczenia, nie miałby tych dzikich pretensyi do biednej, niewinnej dziewczyny. Poszedłby od niej złamany, ale z dawną miłością w sercu, poszedłby ponury i samotny, ale zacząłby wreszcie być tem, czem być powinien wobec blizkiej, a nieuniknionej swojej śmierci.

To byłoby rozsądne i męskie. Ale rozsądnym byłoby również nie iść wcale do partyi. Rozsądnym byłoby przedewszystkiem drwić z z przewidzeń i nie dających się uzasadnić przeświadczeń, że zginie. Kto mu to powiedział!

Nie poraz pierwszy usiłował zadrwić z tych rzeczy tajemnych i niedocieczonych — ale i za tym razem natychmiast jak tylko poważył się o tem pomyśleć, zmroziło go ostre spojrzenie nieznajomego, strasznego oblicza. Był to bowiem ktoś, który wiedział już wszystko. Ten się nie myli. Z nim niema dyskusyi. Jego groźnym spojrzeniom można tylko wierzyć...

— Tak zginę. Wiem o tem i idę. Wiem, że na nic się nie przydam straconej sprawie, a jednak pójdę. Wiem, że mam prawo tego nie uczynić. wiem, że mam prawo żyć i zostać z Marylą. Ale wiem i to, że nic i nikt mnie nie powstrzyma od spełnienia woli tajemniczego ducha, który mnie pcha ku śmierci. Ta wola jest już moją własną i moją nieprzepartą żądz...

— To czego chcesz od dziewczyny? Po co dręczysz i ją i siebie. Pożegnaj ją i idź dokąd cię ciągnie!

— Czego od niej chcę? żeby mnie zrozumiała. Chcę, żeby wszystko odgadła.

— Po co ci już teraz?

— Bo ją kocham. Nigdy jej tak nie kochałem, jak właśnie teraz.

— I gdzież tu sens? Zostań!

— Nie.

W ostatnich czasach Michał godzinami toczył ze sobą podobne rozprawy. Nie walczył już ze sobą, bo wiedział z góry, jak postąpi — usiłował tylko ogarnąć w sobie te pochłaniające żądze i tajemne nakazy. które go pchały ku śmierci. Ale wiedział, że było to wszystko nadaremne. I wiedział, że to jest już teraz zupełnie niepotrzebne. To też męczące jego myślenie było jakby mimowolne, nie przerywało się jednak ani na jedną chwilę.

Nie miał komu powierzyć swoich tajemnic i nie umiałby ich zresztą wypowiedzieć. Nie próbował nawet mówić o tem z narzeczoną.

— Panno Maryo... Gdybym nie wrócił... Nie chcę pani dręczyć, ani pytać o nic. Chcę, żeby pani wiedziała, że ja chcę tylko pani szczęścia. Czy będę — czy nie będę — niech pani będzie szczęśliwą. Jedni umierają — odchodzą — znikają. Niechże ich wspominają ci, co pozostaną. Niech oni mają w ludzkiej duszy swój zakątek, jakąś swoją rocznicę, od czasu do czasu jedno westchnienie. Tego dość, to umarłemu zupełnie wystarcza. Niech idzie swoją koleją życie. Niechże ten umarły, gnijący gdzieś pod ziemią, nie przeszkadza ludzkiemu szczęściu. Niech mi pani przyobieca.

Maryla zerwała się z ławki.

— Nie wolno panu! Ja nie pozwalam ani słowa więcej! To niegodziwe, okrutne.

Nie umiała i nie mogła nic więcej powiedzieć. W ciemnościach rozległo się szlochanie.

Michał ukląkł i przytulił usta do jej rąk. Dziękował jej za to, że nic chciała być rozsądną, że odepchnęła ze wstrętem to zaofiarowane szczęście, którego dla niej tak gorąco pragnął, które jej dawał najszczerzej z głębi duszy. Pomimo zupełnego wyrzeczenia, w tej swojej, nieprzebranej w poświęceniu miłości, zabijała go straszna, nieprawdopodobna myśl, że po nim kiedyś — ktoś inny... Nie dziwiły go żadne sprzeczności. Już niczego nie pragnął więcej. Rozpłynął się cały w jednym momencie uwielbienia i wdzięczności i żalu za tem jej szczęściem.

W owej chwili uciszyły się targające, trudne myśli i sprzeczne uczucia. Zaczynał się w duszy niespodziewany spokój. Z mroków cierpienia wyłaniała się nareszcie jakaś prawda. Już przeczuwał blizkość momentu, kiedy pogodzi się jego ofiara z pragnieniem własnego szczęścia. Widmo nieuniknionej jego śmierci przestanie go dręczyć i spojrzy z pogodnym uśmiechem na pozostające przepiękne życie. Jeszcze chwila — a powstanie od stóp ukochanej jako ten, który już wszystko w sobie zrozumiał, przecierpiał i przeżył. Zdobędzie to, czego mu brakło... męstwo...

Ale w czarnej alei już się rozległy pospieszne kroki.

— Marylko! Panie Michale!

— To mama...

Michał po raz ostatni mocno, mocno wtulił twarz w jej dłonie. Wiedział, że to już jego ostatnie pożegnanie, bo nazajutrz o świcie wyruszał.

Powstał i poszli na spotkanie matki.

— Panie Michale, nie pojedzie pan jutro.

— Pojadę, pani — muszę!

— Nie pojedzie pan — bo już niema poco. Straszna katastrofa!... Niema nad nami miłosierdzia boskiego... Same klęski — a ta chyba najokropniejsza... Pani Nietawicka mówiła szybko, przerywanym głosem, przez łzy.

C. d. n.

sprzeczne z interesami wiejskimi, mogą odstręczyć od stronnictwa resztę chłopów, inne zaś, nie dogadzające miastom, mogą źle podziałać na „ekspanzyę wszechpolską po miastach“. Chybaby ogłosiło się dwa odmienne kompromisy: jeden w „Słowie“ dla miast, drugi w „Ojczyźnie“ dla wsi. To jest możliwe. Ale — anużby się wydało!

„*Medice, cura te ipsum*“. Dlaczegoż endecya mimo wyłącznego posiadania cudownej recepty na pogodzenie antagonizmu wiejsko-miejskiego nie stosowała jej w ubiegłej kadencyi we własnej grupie parlamentarnej i propagowała wolną rękę z okazyi głosowania nad traktatami handlowymi? Dlaczego przyczyniała się temsamem do osłabiania powagi Koła na zewnątrz? Dlaczego? Oto widziała, że czasem jednak nie da się tu golić a tam strzydz, inną politykę ekonomiczną prowadzić w „Słowie“ a inną w „Ojczyźnie“, inną dla urzędników a inną dla chłopów. Wyjście z tej przykrej dla partyi sytuacyi zawiodło ją do faktycznego łamania solidarności Koła. I to chyba przedewszystkiem było — równią pochyłą...

Wiadomości polityczne i społeczne.

—

Sprawy wewnętrzne.

Kanały a budżet.

Czytamy w „Czasie“: W wtorkowym numerze „Słowa polskiego“ kwestyonuje b. minister Głąbiński stanowisko, jakie zajęliśmy w sprawie pokrycia kosztów budowy kanału od Krakowa do granicy śląskiej w r. 1912. Zgadzając się z nami, że koszta te mają być pokryte operacyą kredytową, twierdzi, że w budżecie na rok 1912 niema pozycyi na pokrycie oprocentowania i umorzenia tej pożyczki. My ze swej strony stwierdzamy przedewszystkiem, że także p. Głąbiński porzucił stanowisko „Słowa polskiego“, które żądało preliminowania raty na budowę kanałów w r. 1912, a nie na oprocentowanie i umorzenie pożyczki kanałowej.

Co się jednak tyczy tej raty, to p. Głąbiński popełnia dziwną, i dla nas właśnie ze strony znawcy skarbowości wprost niezrozumiałą pomyłkę. B. minister kolei żelaznych wie chyba, że rząd nie pójdzie na targ osobno dla tej drobnej stosunkowo kwoty, której potrzebuje na budowę kanału w r. 1912, lecz że minister skarbu, jak się to dzieje ze wszystkimi wydatkami, pokrywanymi z pożyczek, naprzód zaliczać będzie na koszta budowy z zapasów kasowych, a następnie, odczekawszy chwili właściwej na targu pieniężnym, wypuści naraz rentę, zapewne w ilości kilkuset milionów i z uzyskanej za nią gotówki zrefunduje zaliczki kasowe. Otóż p. minister skarbu pójdzie, zdaje się, na targ dopiero w r. 1912, czyli że rat procentowych na ten rok preliminować nie potrzebuje.

Z tego wszystkiego wynika rzecz, powszechnie zresztą znana, że budowa kanału, tak samo, jak się przez cały szereg lat działo z regulacyą rzek kanałowych, nie ma czasowego związku bezpośredniego z budżetowem pokryciem pożyczki.

Cała ta kwestya jest tak jasną, a polemika p. Głąbińskiego z „Czasem“ tak pozbawioną rzeczowej podstawy, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, czy też nie miała ona służyć zupełnie innemu celowi. Mianowicie przemyceniu mimochodem twierdzenia, iż układ między Kołem a rządem z grudnia 1910, na podstawie którego p. Głąbiński wstąpił do gabinetu, zabezpieczał także kanał od Wisły do Dniestru. Wobec tego śmiałego twierdzenia, ograniczamy się na razie do stwierdzenia, że układ grudniowy wogóle niczego nie „zabezpieczał“, a już najmniej kanał do Dniestru. W szczegółową polemikę z p. Głąbińskim w tej sprawie dziś nie wchodzimy, bo wolimy cieszyć się pomyślnym obrotem sprawy kanałowej w ostatnich dwóch miesiącach, niż biadać nad jej prowadzeniem w czasach dawniejszych. Sądzimy, że w tym punkcie nasze stanowisko schodzi się najzupełniej z własnym interesem politycznym b. ministra kolejowego i jego stronnictwa.

—

Z okazyi jubileuszu budżetowego.

Konstytucyjny budżet austryacki powinien obchodzić tego roku swoje pierwsze pięćdziesięciolecie. Albowiem pierwszy konstytucyjny budżet, przedłożony przez ministra skarbu Plenera, przyjęły obie Izby dnia 2 listopada **1862 r.**

Wydatki państwa preliminował minister na 777,544.445 K 88 h, a pokrycie znalazł tylko na 589,300.668 K, czyli budżet zamykał deficytem 188,243.776 K.

Celem częściowego pokrycia deficytu, uchwaliły Izby zaciągnięcie 100 milionowej pożyczki wewnętrznej.

Budżet z r. 1862 wygląda, jak na owe czasy, okazale, a to dlatego, że ówczesny preliminarz obejmował jeszcze wydatki na kancelaryę nadworną węgierską, siedmiogrodzką i kroacko-slawońską, razem około 38 milionów koron i na królestwo lombardzko-weneckie około 15 milionów, które odpadły po ugodzie Deaka 1867 r. i utracie Lombardyi z Wenecyą. Po potrąceniu tych sum, pierwszy budżet konstytucyjny spadnie do kwoty 724,544.445 K, a po potrąceniu wydatków na wymienione kraje, zawartych w innych rubrykach pod ogólnymi tytułami, redukuje się on do kwoty około 690 milionów w wydatkach.

Następujące cyfry dadzą nam obraz wzrostu budżetu austryackiego w ciągu 50 lat.

	Wydatki	Wzrost względny
r. 1862:	690,000.000 K	
r. 1872:	707,428.414 K	17,428.414 K
r. 1882:	971,441.902 K	264,013.488 K
r. 1892:	1.167,895.106 K	196,453.204 K
r. 1902:	1.689,116.863 K	521,221.757 K
r. 1912:	2.916,685.283 K	1.227,568.420 K

	Dochody	Wzrost względny
r. 1862:	589,300.668 K	
r. 1872:	707,553.802 K	118,253.134 K
r. 1882:	896,311.586 K	188,757.784 K
r. 1892:	1.171,908.252 K	275,596.666 K
r. 1902:	1.690,182.264 K	528,274.012 K
r. 1912:	2.916,990.334 K	1.226,808.080 K

—

W obronie interesów przemysłu galicyjskiego

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie dostawy konserw z Galicyi dla armii, bawił tu wczoraj gen. sekretarz Banku przemysłowego dr. Słuszkiewicz, oraz współwłaściciel fabryki konserw p. Jan Rucker, którzy prezesowi Koła, oraz posłom przedstawili szczegółowe postulaty tej gałęzi przemysłu krajowego. Sprawą zajęli się posłowie: Stesłowicz, Abrahamowicz, Rosner i in. zaś prezes dr. Biliński przyrzekł jak najenergiczniej osobiście sprawą się zająć.

Na onegdajszem posiedzeniu Koła debatowano żywo nad kwestyą dostaw z Galicyi, a głos zabierali pp.: Stesłowicz, Korytowski, Abrahamowicz, Leo, Rosner i in. Wszyscy wskazywali na niebywale jaskrawy fakt upośledzenia kraju pod tym względem i domagali się wdrożenia natychmiastowej akcyi Koła.

Dr. Biliński podjął się osobistej interwencyi w ministerstwach: wojny, obrony krajowej i w zarządzie marynarki, wobec tego nie ulega wątpliwości, że sprawa ta, będąca jednym z najważniejszych postulatów Koła Polskiego, będzie z korzyścią dla kraju załatwiona.

—

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministerstwo wojny rozdało już dostawy dla drobnego przemysłu. Roboty obejmą tego roku więcej butów, natomiast mniejszą ilość wytworów kuśnierstwa. Spodziewać się należy, że Galicya będzie uwzględniona należycie w dostawach.

Sprawy urzędnicze.

„Przegląd urzędniczy“ z dnia 15. października przynosi bogate wiadomości tak z zakresu spraw zawodowych, jak natury społecznej.

Artykuł wstępny pt. „Vederemo“ omawia szczegółowo projektowaną podwyżkę dodatku aktywalnego, wskazując nicość danej reformy, nawet jej szkodliwość ze stanowiska organizacyi urzędniczych dla powodzenia sprawy regulacyi pensyi, pragmatyki służbowej i td. Jedynie doraźną pomocą byłby ryczałtowy dodatek drożyźniany przy równoczesnej gwarancyi jak najrychlejszych reform wszystkich spraw urzędniczych.

Artykuł „Obrońcy czy prokuratorowie?“ omawia stanowisko lwowskiej prasy wobec spraw urzędniczych.

Artykuł dr. Pollaufa, posła do Rady państwa, reguluje stanowisko „urzędnika państwowego wobec nowej Rady państwa“, atakując niemoralność „iunctim“ przy ewentualnych podwyżkach dochodów urzędnika państwowego.

Z artykułu o „Centrali zakupu“, Stow. kred. dla oficerów i urzędn. państwowych, którego Reprezentacya powstała obecnie we Lwowie przy ul. Sobieskiego l. 3, dowiadujemy się o możliwie najdogodniejszych warunkach pokrywania gospodarczych potrzeb rodzin urzędniczych u firm krajowych.

Numer zamykają bogate wiadomości urzędnicze.

W fejletonie zaś, redaktor tego pisma, W. Strusiński, omawia „Anatola Schnitzlera“ oraz „Powieść polską ostatniej doby“.

Wszystkich p. t. prenumeratorów i przyjaciół naszego pisma prosimy o żądanie „Gazety Wieczornej“ we wszystkich kawiarniach, cukierniach, restauracyach i czytelniach publicznych w kraju, państwie i za granicą.

—

Z caratu.

Książę Piotr Trubeckoj.

Telegramy doniosły o zamachu, którego ofiarą padł jeden z najwybitniejszych działaczy rosyjskich i członek Rady państwa, ks. Piotr, syn Mikołaja Trubeckoj.

Ks. Trubeckoj urodził się w Moskwie w r. 1858, a ukończywszy w r. 1881 wydział prawny, rozpoczął służbę publiczną z wyborów. Kolejno był wybierany marszałkiem powiatowym i gubernialnym i jako taki z wyborów szlachty wszedł do Rady państwa.

Jako człowiek zdolny i wykształcony, otaczany był niekłamanym szacunkiem.

Patryota rosyjski w szlachetnem tego słowa znaczeniu, ks. Trubeckoj występował przeciwko polityce nacyonalistycznej, a gdy jeden z członków Rady państwa pozwolił sobie na nieprzychylne wycieczki przeciwko Polakom, ks. Trubeckoj nie wahał się wyjść na trybunę i z prawdziwą życzliwością stanąć w obronie Polaków, zaświadczając publicznie o pożytecznej ich pracy dla dobra ogólnego.

Podatek wojskowy.

Po ogłoszeniu preliminarza na r. 1912, ministerstwo skarbu przedstawiło projekt wprowadzenia specyalnego podatku wojskowego, który ma obowiązywać osoby, uwalniane od osobistego pełnienia powinności wojskowej. Spodziewane z tego źródła fundusze mają wynosić 16 do 17 milionów rubli rocznie, a użyte być mają na wypłacanie emerytury służącym ponad normę szeregowcom armii.

Według gotowego już projektu, podzte,

ten pobierany będzie w normie jednakowej dla wszystkich po 6 rubli rocznie przez lat cztery od daty uwolnienia ze służby wojskowej. Nie udało się tu wprowadzić podatku dochodowego, zastosowanego do stanu majątkowego kandydatów, wobec braku niezbędnych danych o ich stanie majątkowym.

Od podatku tego mają być wolne jedynie osoby, uznane przez komisye poborowe za zupełnie niezdatne do służby wojskowej.

Smutna statystyka.

„Riecz" zamieszcza następującą statystykę rezultatów polityki nacyonalistycznej:

W ciągu miesiąca od 14 września do 13 października br. sądy wojenne okręgowe wydały w różnych miastach Rosyi 29 wyroków śmierci.

Największą liczbę wyroków wydano w Jekaterynosławiu — 14, następnie w Tyflisie — 4, Władykaukazie — 3, Jekaterynodarze — 3, Groźnym — 2, Odesie 2 i Kijowie — 1. Ogółem w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy b. r. wydano 141 wyroków śmierci, stracono zaś 39 ludzi.

Liczba kar pieniężnych, nałożonych na redaktorów wydawnictw peryodycznych, dawno już nie była tak wielka, jak w ostatnim miesiącu. Ogółem nałożono 32 kar na sumę 9.075 rubli. W ciągu zaś 9 miesięcy nałożono 222 kar na sumę 61.750 rubli (około 155 tysięcy koron).

Zamach na dyrektorów gimnazyum.

W Kutaisie na uczniowskim wieczorze tanecznym w szkole realnej, wystrzałami z rewolweru zraniono ciężko dyrektora gimnazyum Głuszanowa i dyrektora szkoły realnej Leontjewa.

Pierwszy raniony został dwoma kulami w serce i rękę, a drugi w żołądek. Zabójca, jak twierdzą, były uczeń — umknął. W związku z zamachem dokonano licznych rewizyi.

Aresztowano dotychczas 15 osób, przeważnie byłych uczniów. Na podwórzu gimnazyalnem znaleziono rewolwer. Wykłady czasowo zawieszono.

Sensacyjne rewelacye.

Niezmordowany fejletonista „Now. Wremieni", Mieńszykow, patrząc na krucyatę włoską w Trypolisie, woła zrozpaczony: „zbadajcie skrupulatnie „gotowość wojenną" Rosyi, bo podobno mocarstwowi sąsiedzi nasi noszą się z myślą oderwania od Rosyi nic jednej nawet prowincyi, tak zupełnie, jak Włochy w oczach naszych wywłaszczają Turcyę z Trypolisu".

Na ten temat Mieńszykow snuje takie złowieszcze wróżby: „Jeszcze lat temu trzydzieści, po zwycięskiej naszej wojnie z Turcyą, nie mówiono ani słowa o tem, żeby można było oderwać od państwa rosyjskiego jakibądź kawałek. Przeciwnie, cały świat się bał, żeby Rosya nie oderwała czyichś posiadłości. Przez ostatnie trzydziestolecie urok Rosyi słabnął, a ostatnia przeklęta wojna dobiła nas. Do samego zawarcia pokoju portsmuckiego Niemcy nie wierzyli (?!), żeby Rosya, przez lat dwieście niezwyciężona, mogła być zwyciężona, ale skorośmy się małodusznie podpisali pod naszą hańbą, musiano uwierzyć. Jeszcze przed wojną powstały w Niemczech plany podziału Rosyi, ale uznawano je za bredzenie fantastycznych głów.

Po wojnie szerokie koła w Europie zaczęły wierzyć w urzeczywistnienie tych planów do tego stopnia, że Austrya zaczęła poważnie przygotowywać się do napadu na Rosyę. Już nieraz pisałem o tych złowieszczych przygotowaniach. Idea pangermanistów polega teraz na tem, żeby Austrya anektowała dla siebie, w zamian za niemieckie prowincye, ustąpione Niemcom, naszą Małoruś. Do Prus ma iść Polska i Kraj Nadbałtycki, Turcyi obiecano zakaukaskie krainy, Rumunii — Besarabię, Finlandya przechodzi do Szwecyi, lub staje się państwem samodzielnem, wreszcie nasi sąsiedzi syberyjscy biorą Azyi, co chcą.

„Nazwijcie ten plan marzycielskim i papierowym — kończy swój artykuł p. Mieńszykow — ale przecież takimi były niegdyś plany podziału Polski i Turcyi. Trzeba nam się przygotowywać do tego, żeby bronić swego istnienia, a na wszystkie uspokajania, „żeśmy gotowi", trzeba nastawać: „Nie wierzcie, ale sprawdzcie!"

Z pierwocin rozruchów rolnych w Galicyi.

Kwestya włościańska w Galicyi, aczkolwiek tak ciekawa z rozlicznych względów, jeszcze dotąd we wszystkich swych, choćby tylko najważniejszych przejawach i w swym historycznym rozwoju nie została należycie wyświetlona.

Pozornie mogłoby się wydawać, że tu, gdzie włościanie najpierwsi na terenie ziem polskich patentem z 5. kwietnia 1782 otrzymali zniesienie poddaństwa osobistego, a rozporządzeniem cesarskiem z 16. czerwca 1786 r. dostali ścisły wymiar robocizny, dola ich powinna być też najlepsza.

Tymczasem wbrew takim przypuszczeniom, położenie włościan na początku XIX. wieku w sąsiednich prowincyach polskich, mimo pańszczyzny i surowych praw, przecież było materyalnie, a może i moralnie, lepsze od stanu włościan galicyjskich. Na to złożył się cały szereg przyczyn. Bo obok ruiny właścicieli ziemskich, wyniszczonych wojnami napoleońskiemi, wpływ znaczny na smutny stan włościan tutejszych wywierało odcięcie Galicyi od wszelkich miejsc zbytu jej płodów na rynkach europejskich, pogarszał też położenie tutejszej ludności wiejskiej brak jakiegokolwiek przemysłu — utrudniały też byt ich warunki specyalnie lokalne, wypływające z tendencyi ówczesnego rządu, zamierzającego zawsze trzymać w szachu właścicieli ziemskich, jako Polaków, przez włościan, jako żywioł narodowo nieuświadomiony.

Agitacyą więc w tym kierunku zajmowali się podówczas urzędnicy gubernialni — mogli zaś to tem łatwiej czynić, ile że grunt mieli przygotowany szeregiem przepisów, które n. p. ściąganie dla ludności wiejskiej najprzykrzejszych ciężarów, bo podatków i zaciągu wojskowego, zwaliły na właścicieli ziemskich. Zakaz zaś rugowania włościan z ziemi przez nich uprawianej dawał bardzo obszerne pole do najrozmaitszych zatargów i procesów między gminą a dominiami, które zwykle mniej lub więcej ostry miały przebieg.

Do najostrzejszych, na tym gruncie wynikłych zatargów — należy spór gminy wsi Trójcy, w Kołomyjskiem, który nie tylko oparł się aż o Wiedeń, lecz co więcej, na miejscu przybrał tak ostry charakter, że okazała się wyjątkowa podówczas potrzeba interwencyi wojska, a władze później skwalifikowały całe zajście jako rewolucyę i powstanie, akta zaś tej sprawy pomieściły w wiedeńskiem archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych, obok powstania kościuszkowskiego i listopadowego, pod sygnaturą IV. M. 3. i IV. K.

W gruncie rzeczy zjawisko to nic z tych wielkich ruchów narodowych nie miało, w każdym razie jest ono charakterystyczne dla ówczesnych stosunków z innych względów.

Przypomina już swym przebiegiem niektóre momenty walki dzisiejszej, a jako takie, jest już niejako ich zapowiedzią.

Zatarg ten, niewątpliwie, jeżeli nie wzniecony, to przynajmniej podsycany przez urzędników cyrkularnych, tych podówczas oficyalnych opiekunów chłopskich w walce ich przeciw dworom — powstał z powodu pretensyi, jaką chłopi o Trójcy żywili do dominium za nieprawne władanie ziemią niegdyś uprawianą przez chłopów i należącą do gminy.

Ziemia ta, przez włościan uznawana jako rustykalną, a więc do nich, a nie do dominium, czyli właściciela wsi Trójcy, młodego Podlewskiego należącą, nazywała się Łęg Stary, a obejmowała 47 morgów.

Z tego powodu wnieśli włościanie wsi Trójcy w r. 1822 swe pretensye do Łęgu Starego. Władze cyrkularne uznały słuszność ich przedstawienia i przyznały im grunt sporny, dekretem z 14. kwietnia 1823 r. na własność.

Rozpoczęła się teraz walka obu stron, bo Podlewski wniósł rekurs do gubernium przeciw temu orzeczeniu, — a choć jego pretensyi we Lwowie nie uznano, to jednak on spornego gruntu włościanom oddać nie chciał.

Na to w odpowiedzi urzędnik cyrkularny Widmann pozbierał do protokołu wszystkie skargi włościan na Podlewskiego i posłał je zamiast rekursu do gubernium 23. marca 1824.

Podlewski znowu ze swej strony, nie myśląc zgoła ustąpić z Łęgu Starego, oskarżył Widmanna nie bez dużej słuszności, pismem z 26. kwietnia 1824 o buntowanie chłopów — i prosił zarazem o asystencyę zbrojną, z powodu nieprzyjaznego stanowiska włościan do niego.

W rzeczy samej wrzenie wśród chłopów podniecane z zewnątrz rosło, powiększyło zaś je przybycie na miejsce komisyi katastralnej, która poczęła rozgraniczać grunta na korzyść dziedzica. Na skutek tego gmina przybrała tak groźną postawę, że musiała komisya pomiary swe przerwać. Włościanie zaś już nie czekając na załatwienie sporu na prawnej drodze zaprzestali jakby dziś wszelkiej robocizny, i poczęli kosić sporne łąki w Łęgu Starym — na swój użytek.

Położenie stawało się coraz groźniejsze — władze cyrkularne, które znowu na żądanie Podlewskiego upomniały chłopów — posłuchu nie znalazły. Wysłany w tym celu sekretarz Zaleski doniósł swej władzy w raporcie z 30-go lipca 1824 r., że nie jest już w stanie zaprowadzi we wzburzonej wsi porządku.

Trzeba było użyć siły zbrojnej. To też 3 sierpnia wyruszył do wsi Trójcy, sam Kreishauptmann kołomyjski von Cronenfels w asystencyi oddziału piechoty. Przytem się nasuwa charakterystyczny szczegół, że naprzód wezwany do dania eskorty oficer huzarów, żądaniu temu odmówił, pod pozorem braku odpowiednich rozkazów od swej przełożonej władzy, desygnowany zaś do uspokojenia wsi z ramienia gubernium komisarz Nemeth, widząc trudności czekającego go zadania nagle się pozornie rozchorował.

Tymczasem chłopi, widząc nadciągającą siłę zbrojną, uciekli i skryli się w sąsiednich lasach. Cronenfels wezwał więc ich do stawienia się na 4. sierpnia, równocześnie zaś zażądał powiększenia swej eskorty wojskowej oddziałem jazdy.

Na drugi dzień chłopi wprawdzie do Cronenfelsa przyszli, lecz przez kilka godzin z rzędu, bo od siódmej rano do trzeciej popołudniu, nie dali się namówić do powrotu do pracy. — Wciąż się odgrażali, że własność swą nawet gwałtem odbiorą.

W końcu, ponieważ namowy nie pomogły, zmieniono wreszcie popołudniu postępowanie. Biciem, środkiem podówczas w śledztwie ogólnie praktykowanym, zmuszono opornych do zeznań, a odkrytych w ten sposób przywódców aresztowano.. To dopiero pomogło. — Włościanie przyrzekli zachowywać się spokojnie; w następstwie tego niektóre punkty sporne na miejscu załagodzono, co do innych polecono gminie ugodzić się z dominium. Na tem też na razie rzecz cała się zakończyła, z tem tylko, że aresztowanych oddano do ukarania magistratowi kołomyjskiemu, wykonywującemu wtedy jurysdykcyę cywilną i karną w tej gminie.

Ta więc rewolta miała przebieg dość spokojny, a choć i później jeszcze nie ustawały w tej wsi wrzenia, choć wciąż jeszcze chłopi podnosili coraz to nowe pretensye, z któremi bardzo często udawali się aż do Wiednia, to już później nie dopuścili się gwałtów, już nie zagrażali strajkiem.

Wyjątkowe to, jak na ówczesne stosunki zajście miało jednak inny ciekawy bardzo epilog—dozwalający bliżej wglądnąć w ówczesne stosunki biurokratyczne.—Owóż o tym fakcie musiał donieść z podaniem jego przyczyn, starosta kołomyjski lwowskiemu gubernium.

W raporcie swym jako przyczynę tego niezwyczajnego w dziejach galicyjskich zdarzenia podał Cronenfels całkiem otwarcie zachowanie się w wysokim stopniu prowokacyjne komisar...

Widmanna, który głównie swemi pouczeniami chłopów podburzył do rewolty.

Na to gubernium udzieliło nagany niemal wszystkim urzędnikom biorącym w tej akcyi udział. Niezwykła ta sprawa oparła się aż o kancelaryę nadworną w Wiedniu, która ze swej strony wydała bardzo ciekawą i charakterystyczną opinię wykazującą dowodnie, jakie to prądy panowały podówczas jeszcze w Wiedniu.

Oto bowiem przyznała całą słuszność włościanom i protegującym ich czynnikom biurokratycznym, udzieliła zaś surowej nagany tak dominium za niestosowanie się do zarządzeń urzędowych, jak i staroście Cronenfelsowi za niesłuszne obwinianie Widmanna, przyczem nie omieszkał mu też reskrypt gabinetowy przypomnieć i jego nie tak dawne usiłowania protekcyjne, roztaczane nad włościaństwem cyrkułu żółkiewskiego.

Było to więc, na ogół wziąwszy, dość drobne w skutkach zdarzenie — w każdym jednak razie — ciekawe jest ono z dwu ważnych względów.: raz z powodu ostrej formy strajkowej, podówczas po raz pierwszy może użytej — powtóre zaś dlatego, że całkiem dowodnie wykazuje na tym przykładzie, że tak władze centralne jak i miejscowe cyrkularne, z całą świadomością celowo wprowadzały i podsycały to zgubne rozdwojenie między dworem a poddanymi, które to usiłowania wreszcie ukoronowane zostały rzezią 1846 roku.

Dr. BRON. PAWŁOWSKI.

Aureola człowieka.

Dawno już istniały „podania“ o tem, że ciało ludzkie wysyła promienie, których istota była jednak nieznaną, a których powstanie przypisywano pewnym substancyom promieniotwórczym, znajdującym się w ciele.

Obecnie udało się asystentowi zakładu dla badań nad rakiem w Heidelbergu, dr. Caanowi stwierdzić doświadczalnie obecność substancyi promieniotwórczych w niektórych organach człowieka. W tym celu umieszczał dr. Caan badane narządy albo ich części na siatce drucianej i wystawiał na ich działanie zwykłą w czarny papier owiniętą płytę fotograficzną. Jeżeli preparat posiadał własności radioaktywne, to na negatywie występowało wyraźne odbicie siatki, a w środku płyty można było zauważyć miejsce ciemniejsze (wskutek naświetlenia). W ten sam sposób badano popiół otrzymany ze spalenia różnych części ciała ludzkiego.

Dr. Caan przeprowadził doświadczenie analogiczne z preparatem zawierającym 10 mg. bromku radu i otrzymał negatyw zupełnie podobny, tylko silniej zaczerniony.

Celem stwierdzenia z możliwą pewnością, że zachodziło tu istotnie zjawisko promieniotwórczości, czyniono dalsze próby z emanometrem Beckera. Przyrząd ten polega na tem, że ciało promieniotwórcze zamienia powietrze na dobry przewodnik elektryczności i tym sposobem powoduje wyładowanie się elektrometru o znanem napięciu. Wielkość różnicy napięcia przed wyładowaniem i po niem, jest miarą siły preparatu promieniotwórczego. Ogółem badano części, pochodzące z 12 zwłok i przekonano się, że każda prawie z nich posiadała w mniejszym lub większym stopniu zdolności radioaktywne. Najsilniej jednak działał mózg.

Co do pochodzenia substancyi promieniotwórczej w ciele ludzkiem istnieją dwie teorye, zasługujące na uwagę. Jedna z nich przyjmuje, że substancya ta dostaje się do ciała z pożywieniem, co jest możliwem, zwłaszcza, że często zdarza się n. p. woda promieniotwórcza.

Druga teorya opiera się na tem, że gdy nerki, śledziona, serce i wątroba okazują zaledwie słabe własności radioaktywne, to przeciwnie substancya płucna działa silnie na płytę fotograficzną. Druga teorya zatem twierdzi, że emanacya radioaktywna za pomocą procesu oddychania dostaje się do krwi, skąd przenika do koloidów, znajdujących się w organizmie ludzkim. Tak więc „aureola“ człowieka stała się czemś realnem, czemś, o czem możemy się **naocznie przekonać — przynajmniej na płycie fotograficznej.**

KRONIKA

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy zwracać się wprost do dra Rogera Battaglii, który przyjmuje w redakcyi od godz. 8—11 rano.

Lokal „Polskiego Towarzystwa demokratycznego“ znajduje się przy ul. Sykstuskiej l. 21, na I. piętrze, drzwi na prawo.

Kalendarzyk:
Dziś, piątek (20. paźdz.): Rzym.-kat. Felicyana. Gr.-kat. Serhyama.

Repertuar Teatru Miejskiego.
W piątek po raz 2-gi „Oblubienica morza“, dramat w 5 aktach H. Ibsena, z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

W sobotę o godz. pół do 4-ej popołudniu dla młodzieży szkolnej „Powrót posła“, komedya w 3-ech aktach J. U. Niemcewicza i „Bigos hultajski“ czyli „Szkoła trzpiotów“, kom. w 2 akt. (4 odsł.) Jana Drozdowskiego.

W sobotę o godz. pół do 8-ej wieczorem po raz 26 „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z Heleną Miłowską w roli Zoriki.

Repertuar teatru artystycznego.
Dębica: dziś 20. b. m. „Kierownik szkoły“.
Tarnów: d. 21. „Anatol“.

Włościańska orkiestra Namysłowskiego z Królestwa Polskiego w Galicyi. Żółkiew, dnia 20. i 21. b. m. Dwa koncerty popul.-symfoniczne.

Rawa Ruska, dnia 22. i 23. b. m. Dwa koncerty popul.-symf.

— **Ze sfer kolejowych.** Przeniesieni zostali: Franciszek Stettner starszy komisarz budownictwa z kierownictwa budowy we Lwowie do oddziału dla budowy i konserwacyi tamże, Marynowski Zygmunt starszy komisarz budownictwa z kierownictwa budowy we Lwowie do sekcyi konserwacyi Lwów I, Załuczkowski Jan asystent ze Zborowa do Lwowa, Kotzba Wilhelm asystent ze Lwowa do Zborowa, Gottesmann Israel aspirant z Chryplina do Hołoskowa, Heller Maksymilian oficyał w Kołomyi zamianowany został zastępcą naczelnika stacyi w Kołomyi, Nowosielski Władysław przyjęty został jako wolontaryusz dla stacyi kolej Mikołajów-Drohowyże.

— **Z poczty.** Z dniem 1. listopada 1911 zaprowadza dyrekcya pocztowa przy ck. urzędzie pocztowym w Gdowie służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Hucisko, Nizowa, Sławkowice, Winiary, Kunice.

— **Trzechsetna rocznica śmierci ks. Piotra Skargi.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Zbliża się rok 1912, a z nim trzechsetna rocznica śmierci ks. Piotra Skargi (um. 27 września 1612 r.) Wszyscy rozumiemy to i czujemy, że ta rocznica ma się stać świętem. Skarga, to jedno z największych imion w Polsce, to jeden z niewielu potężnych filarów, na których spoczywa sklepienie ojczyzny naszej. Wielki mowca i pisarz, mocarz mowy polskiej, wielki obywatel i wielki kapłan—jest po dziś dzień jednym z wodzów duchowych narodu polskiego, jednym z tych, co łączą i spajają nas wszystkich: od strzechy wieśniaczej, która krzepi się „Żywotami Świętych“ do pracowni myśliciela, co wnika w skarby „Kazań Sejmowych“, wszyscy karmimy się Skargą, my pogrobowcy, wszyscy szukamy u niego prawdy i otuchy. Z pokolenia w pokolenie rośnie zasługa Skargi, a z nią narasta dług naszej dla niego wdzięczności. Pamięć o Skardze niechże się stanie zawiązkiem godnych tej wspaniałej postaci—czynów. Skarga jest w dziejach naszych żywym symbolem i najszlachetniejszym wyrazem nierozerwalnej spójni katolicyzmu i polskości. Gorący miłością sługa Chrystusa na polskiej niwie, przez całe swe znojne i święte życie nad tem i dlatego pracował, aby naród swój ukochany uczynić narodem bożym, aby go uzdrowić, z ran społecznych wyleczyć — od podstaw do szczytów jako gmach jasny dla wszystkich postawić. Jest on nietylko idealnym przedstawicielem katolicyzmu społecznego w narodzie, ale także żywym wzorem dla potomnych w pracy nad odrodzeniem dusz naszych. Znała go Polska i Litwa cała, pełne trudów jego były Warszawa i Wilno, Lwów i Kraków, błogosławili go najubożsi, chorzy i nędzarze, których był opatrznością. **Dla współczesnych był niestrudzonym apostołem słowa Bożego, był prorokiem, który** trudem całego życia przeciwdziałał złym wróżbom własnym i to, co się ku upadkowi chyliło, własnemi podpierał ramionami.

Dla nas dziś nie przestał być wielkim nauczycielem: z przestróg i rad, przed trzystu laty przezeń dawanych, płyną i dziś jeszcze zdroje ożywcze. Słowa jego nabrały po trzech wiekach jeszcze tylko więcej majestatu, bo wypróbowała je wiekowa niedola, a uświęciły je łzy tych pokoleń, co opłakać musiały nieubłaganą prawdę Skargowego proroctwa.

Uczcijmyż Skargę obchodem narodowym, uczcijmy go rozważaniem dokładnem i wszechstronnem duszy narodu, którą on tak przeniknął i na wskroś poznał. Nie zagasł w pismach jego święty płomień, którym gorzał duch jego proroczy; rozgrzejmy dzisiejsze oziębłe serca przy tem wielkiem ognisku miłości Ojczyzny!

We Lwowie, dnia 9. października 1911.

(Następują podpisy najwybitniejszych osobistości we Lwowie).

— **Zarząd polskiej szkoły T. S. L. w Przywozie** (Morawy) ogłasza:

Chłopcy narodowości polskiej, od lat 13 począwszy, którzy ukończyli 6-cio kl. szkołę ludową zostaną natychmiast przyjęci do następujących zawodów: I. do stolarza meblowego (artysty w wykonaniu) 1 uczeń. II. do stolarza meblowego i budowlanego (warstat pędzony maszynami) 1 uczeń. III. do salonu krawieckiego' połączonego z pracownią kuśnierską 1 uczeń. IV. do krawca męskiego 1 uczeń. V. do pokrywacza dachów (zawód bardzo intratny, w Galicyi wykonywany przez obcych rzemieślników) 1 uczeń. VI. Warstat szewski poszukuje 3 uczniów.

Warunki przyjęcia: ad I. i II. praktyka trwa 3 lata, uczeń dostaje wszystko, część ubrania dają rodzice. Ad 3 i 4 praktyka trwa 4 lata, uczeń dostaje wszystko. Ad V. praktyka trwa 2 i pół roku, uczeń przez cały czas praktyki dostaje 2 K 40 hal. dziennie (od 15 grudnia do 1 marca każdego roku robota ustaje z powodu zimna — uczeń znajdzie w tym czasie inne zajęcie). Ad VI. praktyka trwa 3 lata, uczniowie dostają wszystko.

Wszyscy majstrowie zamieszkali są w Przywozie (Morawy), naukę szkolną pobierają uczniowie w polskiej szkole przemysłowej uzupełniającej T. S. L. w miejscu, opiekę nad uczniami utrzymuje grono nauczycielskie tej szkoły.

Zgłoszenia przy dołączeniu marki na odpowiedź należy nadsyłać na ręce W. Gatnikiewicza kierownika szkoły — Przywóz (Morawy.

— **Brak robotników.** Jak nam donoszą z Podola, odczuwać tam daje się dotkliwy brak sił roboczych, szczególnie na Podolu wschodniem, w okolicy Buczacza i Uścia Zielonego. Wielu ludzi wyemigrowało stąd do Prus i Kanady. Ostatnia długotrwała słota wstrzymała pracę w polu, a teraz chwytają często mrozy, skutkiem czego wiele płodów marnieje. W ziemi leżą jeszcze olbrzymie zapasy ziemniaków i innych płodów rolnych, a wydobyciu ich przeszkadza brak rąk do pracy, który wystąpił w tych okolicach jako katastrofalne zjawisko.

Tutejsi obywatele udali się z telegraficzną prośbą do starostwa w Buczaczu i Stanisławowie — o pomoc przez wyjednanie zezwolenia na delegowanie wojska za opłatą pełnej należytości, — a nadto wysłano do posła Serwatowskiego w tej mierze memoryał z prośbą o poruszenie tej w parlamencie.

— **Komisya zarobkowa** Twa Wzajemnej Pomocy Studentów Politechniki we Lwowie poleca uzdolnionych i sumiennych pracowników na różnych polach zajęć, tak we Lwowie, jakoteż na prowincyę, jakoto: instruktorów dla wszelkich zakładów naukowych, pomocników technicznych, rysowników itp.

Ufając w poparcie ze strony społeczeństwa, zwraca się komisya z prośbą o jaknajliczniejsze powierzenia jej pośrednictwa w udzielaniu tego rodzaju pomocy materyalnej szerokim warstwom młodzieży.

— **Sanatoryum dla piersiowo-chorych w Hołosku.** Dzięki zabiegom prof. Wiczkowskiego **sanatoryum dla piersiowo-chorych w Hołosku**

otwarte będzie w roku bieżącym także w porze zimowej. Komitet nabył barak systemu Frommera, w którym znajdzie pomieszczenie 14 chorych. Obecnie pozostaje w leczeniu 13 chorych. Chorzy mogą zgłaszać się o przyjęcie w dyspensoryum sanatoryum przy ul. Brajerowskiej l. 8 po południu. Z powodu zwiększonych kosztów zarząd sanatoryum zmuszony jest pobierać w porze zimowej od chorych skromną opłatę. Prof. dr. Wiczkowski, inicyator i twórca sanatoryum, zwraca się do właścicieli dóbr z prośbą o zaopatrzenie schroniska w wiktuały na zimę. Każda, choćby najmniejsza posyłka z wdzięcznością będzie przyjęta. Wystarczy zawiadomić kartką dyspensoryum ul. Brajerowska l. 8.

— Skutki ulg taryfowych w sprawie drożyzny. Piszą nam z Czerniowiec: Obok innych zarządzeń ku zwalczaniu drożyzny mięsa i innych środków żywności, zdecydował się rząd przyznać na wszystkich liniach austryackich kolei państwowych, jakoteż na kolejach lokalnych, znajdujących się w posiadaniu państwa 50-procentowe zniżenie obowiązującej taryfy od przewozu mięsa, bydła, kartofli, jarzyn i innych artykułów żywności. Na pierwszy rzut oka wydało się to zarządzenie rządu centralnego skutecznem, w praktyce jednak okazało się chybionem. W rzeczywistości stosunki ekonomiczne są opłakane i niema mowy o potanieniu środków żywności.

Z powodu tej opłakanej sytuacyi wystosowały magistrat miasta Czerniowiec, jakoteż tutejsza Izba handlowa i przemysłowa przez posłów bukowińskich memoryały do władz centralnych we Wiedniu, zmierzające do tego, by niezwłocznie usunąć dla ogółu szkodliwe zniżenia obowiązującej taryfy.

W petycyach tych podniesiono przedewszystkiem nagłość tego żądania w interesie wszystkich, płacących podatki.

Takie są stosunki ekonomiczne na Bukowinie.

Ponieważ i we wschodniej Galicyi stosunki są takie same, liczą bukowińskie koła przemysłowe na pewno na to, że podniosą się poważne głosy w Galicyi, z żądaniem usunięcia taryf różniczkowych, które odwodzą dostawców galicyjskich od targów Galicyi na korzyść miast zachodnich.

Lekarze pomocniczy szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie uchwalili po szeregu zgromadzeń koleżeńskich domagać się już w najbliższych dniach od Władz krajowych polepszenia i uregulowania warunków służbowych, celem poprawy ich bytu, oraz zapewnienia lepszej opieki chorym, tembardziej, że warunki pod tym względem w innych szpitalach Austryi już dawno są uregulowane.

W sprawie tej toczyły się liczne obrady na zebraniach, a ostatnio bawili w Krakowie dwaj delegaci lwowscy, celem porozumienia się z lekarzami krakowskimi, którzy przyrzekli solidarność w akcyi.

Obecnie przygotowuje się memoryał, który zostanie wręczony władzom, a także rozesłany pismom krajowym. Memoryał ten zawierać będzie przedstawienie stosunków, w których lekarze szpitalni zmuszeni są pracować, a nadto szereg odnośnych postulatów.

— Aprowizacya m. Krakowa. Z Krakowa donoszą: Dostawa zakupionych przez gminę ziemniaków rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Do magazynowania użytych będzie kilkanaście piwnic po budynkach miejskich. Zwózka potrwa prawdopodobnie do końca miesiąca, poczem rozpocznie się sprzedaż, na razie w 4 miejscach w rozmaitych częściach miasta.

— Pamięci Bohatera z pod Racławic. Staraniem Towarz. im. Kościuszki odbędzie się w niedzielę 22 bm. w sali Stow. „Gwiazdy" uroczysty wieczór ku uczczeniu 94-ej rocznicy zgonu T. Kościuszki z następującym programem: 1. Wieniec pieśni polskich, odegra kapela narodowa. 2. Słowo wstępne wygłosi p. Wł. Kastrzewski. 3. Wielki rok (Łuszkina), oddeklamuje pna Wanda Baczyńska. 4. Członkowie Towarz. odegrają 2 akty dramatu „Hanusia Krożańska" i „Na poddaszu". Początek o 7 wieczór. Ceny miejsc po 1·— Koronie, 80, 40 i 30 hal.

— Pamiętając o zmarłych—nie zapominajmy o żywych. Za niespełna dwa tygodnie obchodzić będziemy święto tych którzy już odeszli. Mogiły drogich nam zmarłych przybiorą się w barwne kwiecia, wieczorem zajaśnieją milionem, świateł i światełek. Od wieków dzień ten uroczyście święcimy, lecz święcą go także inaczej jak my wrogowie nasi obliczając wielkie zyski za sprzedane nam wieńce, światło i t. p. Pamiętając o zmarłych — nie zapominajmy o żywych, kupujmy to co kraj wytwarza, dajmy chleb swoim.

Aby zaznajomić społeczeństwo z wyrobami krajowymi na dnie zaduszne urządziła filia Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie wystawę tych artykułów w lokalu własnej stałej Wystawy ul. Straszewskiego 28. Wystawę otwarto w dniu wczorajszym, a biorą w niej udział między innemi tak poważne przedsiębiorstwa jak fabryka świec Szeemskiego w Białej i Śmichowskiego w Podgórzu, zakład rzeźbiarski Kuleszy w Krakowie, fabryka wieńców metalowych Zaczka w Krakowie, wiejska pracownia kwiatów sztucznych im. Konopnickiej w Dawidowie utrzymywana przez Ligę Pomocy przemysłowej i inni. Na wystawie odbywa się sprzedaż tych artykułów. Wystawa potrwa do dnia zaduszek włącznie.

— Odjazd Namysłowczyków. Otrzymujemy następujące pismo: „Opuszczając gościnne progi Galicyi, ośmielamy się raz jeszcze skorzystać z uprzejmości Wielce Szanownej Redakcyi, by za jej pośrednictwem złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim życzliwym, dzięki którym ryzykowna wędrówka nasza po szerokim kraju szczęśliwie dobiega końca.

Za serdeczne przyjęcie, za słowa gorące, wysyłane pod naszym adresem, za poparcie wreszcie życzliwe — dzięki składamy najgłębsze prasie polskiej całej, która od pierwszych chwil pobytu naszego na nowym dla nas terenie nieustanną opieką nas otaczała — a wyrazy wdzięczności ślemy głębokie, serdeczne, szerokiej publiczności, myślącej tak patryotycznie, która poparciem materyalnem i oklaskiem życzliwym tyle dowodów zainteresowania się i sympatyi nam objawiła.

Serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Galicyi, będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy mrówczej i rzetelnej, słowa zaś gorące, serdeczne i wyrozumiałe, dodadzą nam otuchy do nstawicznego wydoskonalania się, napełniając niezachwianą wiarą, że dobrej służymy sprawie, że praca nasza nie bez pożytku, że oddźwięk jej nie będzie przelotny.

Karol i Stanisław Namysłowscy".

— Z ruchu kolejowego. Od 1. listopada br. począwszy, będą kursowały codziennie pociągi towarowe 771/772 na linii lokalnej Werenczanka-Okna i będą używane zarówno do przewozu osób.

„Wiatrak", scenka literacko-artystyczna pod handlem A. Szkowrona, ul. Kopernika l. 3, rozpoczyna swój sezon w sobotę dnia 21 b.

Dr. ADAM STÖGBAUER.

U źródeł ideologii.

KARTKA Z DZIEJÓW PSYCHOLOGII.

II.

W filozofii, a szczególnie w psychologii francuskiej wieku XVIII. znowu przeciwnie: filozofia angielska, z Locke'm na czele, odegrała rolę decydującą (szkoła sensualistów francuskich). Locke dziełem swojem o źródłach i granicach poznania ludzkiego zapoczątkował systematycznie nową naukę, t. zw. teoryę poznania lub epistemologię, zajmującą się szczególnie naszem poznawaniem i prawami niem rządzącemi.

Ale rzecz jasna, że badania te nie mogły się obyć bez rozważań psychologicznych. I choć u Lock'a — tak jak później u Hume'a — wywody psychologiczne nie występują w samodzielnych systemach, lecz w zespole i pomieszaniu z badaniami epistemologicznemi, czem się zresztą tłumaczy także długotrwała zależność psychologii od epistemologii, — to jednak właśnie z łona owych badań miała wyjść psychologia jako odrębna i samodzielna nauka filozoficzna.

Nic dziwnego: u Locke'a np. spotykamy się ciągle z analizami psychologicznemi i ciągle słyszymy tam o ideach w znaczeniu podanem powyżej. Niema wprawdzie idei wrodzonych, ale idea oznacza, jak u Kartezyusza, nasze wyobrażenia i pojęcia, a nawet i zmysłowe wrażenia pod nią podpadają. Locke bowiem, szukając źródeł poznania, sądzi, że znalazł je w „sensacyi", t. zn. w spostrzeganiu zewnętrznem (zmysłowem) i w „refleksyi", t. zn. w spostrzeganiu wewnętrznem (w namyśle nad tem, co się w duszy dzieje, np. idee myślenia i chcenia): one to stanowią doświadczenie, z którego wszelka nasza wiedza, wszelkie płyną idee. Idee te są albo proste albo złożone. Do pierwszych należą np. idee barw, dźwięków, myślenia, siły itd., do drugich np. idee substancyi, stosunków. Widzimy stąd, że pod pojęcie idei u Locke'a podpadają zarówno pojęcia, jak i nawet wrażenia zmysłowe. Jednak pierwszeństwo przyznaje Locke doświadczeniu zewnętrznemu, zmysłowemu, biernemu. Gdyż ono właściwie zapisuje „czystą kartę" (tabulam rasam), jaką pierwotnie jest dusza człowieka, i ono stanowi podstawę wszelkich czynności myślowych, nawet najbardziej abstrakcyjnych. Refleksya tylko przerabia owe elementy wrażeniowe.

Locke odmawia przeto duszy wszelkiej twórczości, przed aktywnością rozumu stawia bierne wrażenia, a życie psychiczne uważa za prawidłowy ruch owych prostych „idei", jako prostych elementów psychicznych. Wprawdzie niecałkiem jasno określa sposób, w jaki się te elementy łączą, mówi jednak także o kojarzeniu, jako o mechanicznem niejako łączeniu się owych idei, przyczem uwzględnia tylko kojarzenie na podstawie styczności. Proces ten znajduje u niego nawet korelat fizyologiczny w formie żyjątek duchowych, których ruchy, gdy są częste, wygładzają drogi kojarzeniowe. (Teorye o tych żyjątkach: spiritus animales, już w filozofii stoików jako „pneumata", które są rzekomo bardzo delikatnemi, lotnemi ciałkami w nerwach i „kursują" między obwodem a mózgiem, oraz pobudzają duszę do działania, znajdujemy także w wiekach średnich, a później szczególnie u Kartezyusza i Malebranche'a).

Psychologiczne rozważania Locke'a mają tę zasługę, że z jednej strony — przeciwko racyonalizmowi, który tylko rozum uważa za źródło wiedzy — podkreślają także znaczenie doświadczenia zmysłowego, z drugiej strony zaś, że do pewnego stopnia umieją docenić doniosłość doświadczenia wewnętrznego („introspekcyi"), co historycznie miało ważne następstwa, w końcu zaś, że psychologia występuje u niego jako nader ważna, poniekąd nawet podstawowa dyscyplina filozoficzna.

Dalszy rozwój psychologii w Anglii daje nam już czysto psychologiczne systemy, mianowicie u tzw. asocyacyonistów (psychologia kojarzeniowa: Piotr Brown, Hartley i Priestley). Psychologia ta ma już charakter całkiem wyraźnie sensualistyczny i mechanistyczny: wrażenie jest dla niej pierwiastkiem życia duchowego, a mechanistyczną prawidłowością tego życia rządzą prawa kojarzeniowe. Fizyologiczne rozważania zaś, szukające odpowiedników fizyologicznych dla procesów duchowych, prowadzą w końcu (u Priestley'a) do zupełnego materyalizmu: wszystkie objawy życia duchowego sprowadzają się do kojarzenia idei i wszystkie polegają na procesach fizyologicznych. Wrażenia sprowadzają się do ruchów w nerwach, a psychologia do fizyki systemu nerwowego, czyli staje się częścią fizyologii.

Również Dawida Hume'a (czytaj: Juma) sławnego filozofa angielskiego XVIII. w. należy zaliczyć do asocyacyonistów i sensualistów, aczkolwiek analizy psychologiczne, jakie znajdujemy w jego dziełach, nie są materyalistyczne, a stoją na gruncie czysto psycholo-

m. Na program składa się humor, satyra, piosenka, deklamacya, oraz „revue“ pod tyt. „Sprawiedliwość“ napisanc na tle aktualnych zagadnień.

W skład personalu artystycznego wchodzą pp.: Mirska, Eleńska, Tersytes — conferencier, Roland, Erjot, Wyrwicz, Abisok, Reisinger, Wolski Kajotel, Fabo i Topolnicki — akompaniator. Kierownictwo literackie objął znany literat Jan Huskowski.

Kronika krajowa.

Kołomyja.

Tragiczny wypadek. Szeregowiec tutejszego 14. pułku dragonów Chaim Eidelheit, popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na strychu domu rodzicielskiego w nocy z dnia 17. na 18. b. m. Przed dziesięcioma dniami wstąpił Eidelheit do służby wojskowej. Zmarły miał być pracowitym i tęgim chłopcem, pomagał ojcu w nędznym zawodzie rozwoziciela wody. Podczas swej dziesięciodniowej słnżby uskarżał się na rzekomą sekaturę w szczególności niższych przełożonych. O zamiarach samobójczych nie wspomniał nigdy. Wieczorem nieszczęsnego dnia miał po godzinie 9-tej przedostać się przez ogrodzenie kasarni do domu swych rodziców. Tu, nie pożegnawszy się z nikim, w najgłębszej ciszy zdołał dostać się na strych, gdzie go nazajutrz znaleziono powieszonego na belce. Po przybyciu komisyi wojskowo lekarskiej przewieziono ciało denata do trupiarni wojskowej.

Zgon profesora. Dnia 18. b. m. zmarł w 50 roku życia em. prof. gimn. Aleksander Rychlik. Wiadomość o śmierci jego wywołała w mieście przykre wrażenie i głęboki żal u tych, co znali zmarłego. Zmarły był bratem posła z Jarosławia p. Rychlika.

Dla sądu obwodowego w Czortkowie, mającego otworzyć się 1. listopada b. r. zostali zamianowani z Kołomyi prokuratorem państwa zastępca prokuratora państwa p. Maryan Ostrowski, radcą sądu krajowego sędzia powiatowy p. Jan Sosenko.

„Teatr artystyczny“, zawita w krótce dą naszego miasta i odegra słynną sztukę Art. Schnitzlera p. t. „Anatol“ z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej, tudzież sztukę z życia żydowskiego p. t. „Czasy Mesyasza“ Sz. Asza.

Wykłady „Koła Polek“. Staraniem „Koła Polek“ przy T. S. L. odbędzie się dnia 20. b. m. wykład inauguracyjny. Wykładać będzie o „Jedwabnictwie w Europie“ p. Bolesław Sidorowicz.

Sportowa.

× **Lot pasażerski.** Lotnik Roger Sonner wzniósł się z 6 podróżnymi i odbył drogę z Rheims do Chalons sur Marne i z powrotem.

(K) **„Cracovia I“—„Bielitz-Bialaer Sp. C.“** Match footballowy, rozegrany w niedzielę 15. b. m., między wymienionymi wyżej drużynami w Białej, skończył się niespodziewaną porażką „Cracovii“ w stosunku 2:1. „Cracovia“ grała z trzema zastępcami z rezerwy. W niedzielę, 22. b. m. zamierzony jest match rewanżowy z bialskim klubem na boisku pozlotowem Błoń krakowskich.

Literatura i sztuka.

Generalna próba koncertu kościelnego, śpiewanego przez „Lutnię“ podczas niedzielnych uroczystości przy poświęceniu kościoła św. Elżbiety, odbędzie się w sobotę o godz. 3-ciej pop. w tymże kościele. Wykonane zostaną następujące dzieła: 1) L. Bethoven — Msza C-dur: „Kyrie“, „Gloria“ i „Credo“. (Chóry mieszane z orkiestrą 15-go pułku). 2) G. Rossini: „Lauda Sion“ (chór mieszany a capella). 3) K. Gounod: „O salutaris hostia“ (chór męski z tow. fisharmonium). 4) L. Bethoven — Msza: „Sanctus“ i „Agnus“ (chóry mieszane z orkiestrą). Wstęp na próbę przez główną bramę Kościoła.

Powieść o Słowackim. Wyszła z druku w Warszawie powieść, osnuta na tle życia Słowackiego, pióra Jerzego Orwicza p. t. „Nad Arnem“.

W akcyi oprócz szeregu osób ze Słowackim na czele, bierze również udział Zygmunt Krasiński.

„Samarytanka“ Rostanda ukaże się w przekładzie polskim w najbliższym czasie w Warszawie. — Przekładu dokonała p. Ida Pilecka.

Z teatrów warszawskich. W teatrach warszawskich rozpocznie z nowym rokiem gościnne występy znakomita tragiczka sceny krakowskiej p. Wysocka, która wystąpi w Słowackiego tragedyach „Balladyna“ (rola tytułowa), „Beatrix Cenci“ (matka), w tragedyach Wyspiańskiego „Sędziowie“ (Jewdocha), „Klątwa“ (młoda), w dramacie Rydla „Zaczarowane koło“ (młynarka), oraz w dramacie Ibsena „Upiory“ (Pani Alving).

Nowe przepisy egzaminacyjne dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich pojawią się w tych dniach w przekładzie polskim jako odbitka z „Muzeum“ (zeszyt październikowy), wydawanego przez nauczycieli szkół wyższych.

Przekład ten, który wyjdzie przed ogłoszeniem urzędowego tekstu polskiego, będzie zaopatrzony w uwagi i praktyczne wskazówki dla kandydatów. Cena egzemplarza 40 h. Do nabycia w kancelaryi Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich we Lwowie (Uniwersytet) i w Krakowie (Collegium Novum). Publikacya ta, ułatwiająca oryentowanie się w nowych przepisach o egzaminie nauczycielskim odda niezawodnie wielkie usługi młodzieży akademickiej, rozpoczynającej studya na wydziale filozoficznym i przystępującej do egzaminów.

Z wydawnictwa „Sztuka“. Administracyę czasopisma lwowskiego „Sztuka“ objęła z dniem dzisiejszym Księgarnia Powszechna (L. Chmielewskiego).

Zeszyt IV (październikowy) pod prasą. Będą w nim artykuły: A. Karcza, T. Rutowskiego, J. Gawińskiego, J. Pietrzyckiego, H. Biegeleisena, J. Tarnałowicza i Fr. Jaworskiego. W zeszycie tym będzie zwiększona ilość reprodukcyi kolorowych.

Teatr Artystyczny. Z Dębicy nam donoszą: Od dni paru bawi tu Teatr Artystyczny, który wystawił z wielkim sukcesem „Anatola“ Schnitzlera, a uraczy nas jeszcze „Kierownikiem szkoły“ Ernsta i „Czasami Mesyaszowymi“.

Z wykonawców na plan pierwszy wysuwa się p. Zawadzka.

gicznym. Hume bowiem wyprowadza wszelką naszą wiedzę z „impresyi“ i „idei“, podobnie jak Locke z sensacyi i refleksyi. Ale idea zyskuje u niego już nieco odrębne a ciaśniejsze znaczenie, gdyż wrażenia zmysłowe (impresya) już się w tem pojęciu nie mieszczą. Za to pozostaje impresyi pierwszeństwo o tyle, że idea (obrazy pamięciowe=wyobrażenia odtwórcze) nie są czemś istotnie, jakościowo od impresyi różnem, lecz różnią się od niej tylko ilościowo, tylko intenzywnością, tak, że zatem idea jest tylko słabszą odbitką impresyi. Ideami zaś rządzą prawa kojarzenia, których Hume wymienia trzy: według podobieństwa, styczności w czasie i przestrzeni, oraz według przyczyny i skutku. Te zasady związku naszych prostych przedstawień wyrażają podobnie doniosłe prawo przyciągania w świecie psychicznym, jak to, które panuje w świecie fizycznym, zapewnia Hume.

Ogólna doniosłość historyczna wszystkich powyższych poglądów polega jednak na tem, że starają się one na gruncie empirycznym badać prawidłowości życia psychicznego i że w tym celu uwzględniają częściowo także fizyologiczne czynniki i zależność życia psychicznego od nich. Nas zaś zajmuje w niniejszym związku jeszcze jeden moment, a mianowicie wielki wpływ, jaki poglądy owe, szczególnie zaś poglądy Locke'a wywarły na psychologię francuską XVIII. w. (sensualiści), odgrywając tą drogą niezapomnianą rolę w genezie ideologii. Bo nietylko **Voltaire**, ale przedewszystkiem **Condillac**, „ojciec“ sensualizmu francuskiego, był tym, który Francyę zapoznał z filozofią Locke'a. Pierwsze jego dzieło jest niejako odcieniem idei angielskiego filozofa.

Ale w dalszych swoich pracach rozwija owe idee w sposób samodzielny, wychodząc poza Locke'a.

Dzieje się to w ten sposób, że Condillac wyłącza „refleksyę“ Locke'a, jako bądź co bądź osobne źródło wiedzy, twierdząc, że jedynem źródłem naszego doświadczenia i poznania są wrażenia zmysłowe czyli sensacya, wobec której zatem refleksya traci wszelką samodzielność. Albowiem także te idee, które Locke wyprowadza z refleksyi (n. p. idea chcenia), dadzą się wyprowadzić z sensacyi. Refleksya jest jeno dalszym ciągiem sensacyi, różni się od niej tylko stopniem. Refleksya już się zawiera w sensacyi i z niej się rozwija: Condillac sprowadza spostrzeganie wewnętrzne do zewnętrznego, a z wrażeń zmysłowych wyprowadza genetycznie całą treść świadomości. Uzmysławia nam to na fikcyjnym posągu marmurowym, który w miarę, jak otrzymuje narządy zmysłowe i zarazem wrażenia z zewnątrz, ożywia się i staje się psychicznym, względnie psychofizycznym organizmem (koncepcya podobna, jak u Lamettrie'go). A jak z jednej strony wszelkie intelektualne zjawiska psychiczne są tylko odmianami wrażeń, tak też z drugiej strony także pożądania i uczucia są również tylko zmodyfikowanemi wrażeniami, gdyż każde wrażenie posiada już od samego początku pewne zabarwienie uczuciowe.

(C. d. n.)

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

EKONOMISTA.

Koleje państwowe w roku 1910.

(+) Ministerstwo kolejowe ogłosiło niedawno „sprawozdanie z działalności zarządu c. k. kolei państwowych za rok 1910“, w którem w przeciwieństwie do dawniejszych sprawozdań — uwzględniono też wyniki ruchu ostatnio upaństwowionych kolei, (Tow. kolei państwowych, kolei północno-zachodniej i innych), tak że z zestawienia tego przedstawić sobie można po raz pierwszy obraz ruchu na całej sieci kolejowej.

Ze sprawozdania, które zarówno co do treści, jak i do systematyki wzoruje się na sprawozdaniu zeszłorocznem, przytaczamy ważniejsze daty. Przy końcu roku 1910 obejmowała państwowa sieć kolejowa, z uwzględnieniem zaszłych w tym roku zmian co do długości, długość linii 16.005.943 kilometrów, która to liczba po wcieleniu upaństwowionych kolei podniosła się do 18,898.355 kilometrów. W roku sprawozdawczym przybyło przez otwarcie nowych linii 246.648 kilometrów czyli 1·31 procent. Ogólna długość linii wynosi obecnie około 19.145 kilometrów, z czego 13.282 kilometrów przypada na koleje będące własnością i w zarządzie państwa, 705 kilometrów na koleje prywatne prowadzone na rachunek państwa, a 5157 kilometrów na koleje prywatne prowadzone na rachunek właścicieli.

Kapitał zakładowy kolei państwowych i prowadzonych przez państwo na własny rachunek kolei prywatnych wynosił z końcem roku 1910 5.578,984.437 koron, czyli wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o 1.396,016.496 koron więc o 33·37 procent. Na kapitatał zakładowy składają się następujące pozycye:

Koszta przeprowadzonych przez państwo budów kolei	K	790,359.312
Przyjęte przy nabyciu kolei długi emisyjne	K	2.894,097.521
Długi z pożyczek	„	32,195.141
Cena kupna nabytych kolei .	„	34,818.181
Kapitał z rent rocznych, płatnych za nabycie lub objęcie ruchu kolei na własny rachunek	„	892,001.123
Dodatkowe inwestycye . .	„	880,641.731
Inne lokacye kapitału . .	„	54,871.428
razem	K	5.578,984.437

Park wozowy kolei państwowych w roku sprawozdawczym wynosił 5764 lokomotyw (w porównaniu z r. 1909 + 26·35 procentu), 11.069 wozów osobowych (+ 21·96 procent), 115.104 wagonów ciężarowych (+ 26·41 procent), 3.939 wozów pocztowych i służbowych (+ 20·31 procent), dalej 4.495 tenderów, 2,016 pługów śnieżnych i 39 wozów motorowych. Koszta nabycia wszystkich tych środków komunikacyjnych wynosiły z końcem roku 1910 około 991 milionów (+ 25·55 procent). W ubiegłym roku ujechały wszystkie lokomotywy około 230·4 milionów kilometrów (wobec 184·7 w roku 1910); przyczem koszta zapotrzebowanego węgla spadły z K 9.932 za tonn w roku 1909, na K 9.572 w roku 1910. Ogólna cyfra spożytego węgla wynosiła w roku 1909 — 38, w roku 1910 — 42·8 milionów koron, co wyraźnie ilustruje znaczenie kolei państwowych jako konsumentów węgla.

Ilość przewiezionych osób wynosiła 433 milionów (+ 38 milionów, czyli 40·31 procent). Ujechano 5271 milionów kilometrów (+ 27·24 procent). Prócz tego przewieziono na kolejach, prowadzonych na rachunek właścicieli: 58 milionów osób, w porównaniu z r. 1909 + 11·16 procent, 34.250 tonn pakunków podróżnych, więc + 26·43 procent, towarowych pospiesznych 133.589 tonn = + 2·33 procent, a towarowych frachtem 11,764.146 ton = +11·08 procent. Odnośnie do przewozu osób należy podkreślić fakt, że w roku sprawozdawczym mimo zaradczych zarządzeń taryfowych, znowu zwiększyła się ilość podróżnych w niższych klasach na koszt wyższych.

Co do zarządzeń taryfowych w służbie towarowej w roku 1910 należy wspomnieć o tem, że refakcye młynów (zaprowadzone w r. 1894) uległy gruntownej zmianie. Udogodnienia przyznano o ile możności wyłącznie przy dowozie zboża; udało się naogół zapewnić młynom konieczny dowóz węgierskiego zboża i ułatwić im z drugiej strony równocześnie pod względem taryfowym konkurencyę z węgierską mąką w kraju.

Odnośnie do wyników finansowych roku 1910 należy wymienić następujące cyfry: Zwyczajne przychody wynosiły 754.060 milionów koron, t. j. 37·36 procent więcej, niż w roku poprzednim. Z tych dochodów przypada na dochody z transportu kolei prowadzonych na własny rachunek państwa 677.684 milionów koron (wobec 1909 + 195.144 milionów koron = 40·43 procent), zaś inne dochody 74 milionów koron (+ 10.896 milionów koron = 17.16 procent), podczas gdy reszta rozdziela się na rozmaite inne przychody.

Zwyczajne wydatki osiągnęły w roku sprawozdawczym sumę 572 437 milionów koron, co oznacza w porównaniu z r. 1909 przyrost o 25·59 procent. Z kwoty tej przypada na zwyczajne wydatki ruchu 522.200 milionów koron, w tem 298.955 milionów koron na płace personalu. Na wydatki ruchu składały się wydatki dla służby stacyjnej i ruchu w kwocie 150.484 milionów koron, wydatki dla służby przy pociągach w kwocie 106.365 milionów koron, na dozór i utrzymanie toru wydano 83.868 milionów koron, na służbę w warsztatach i utrzymanie środków ruchu 73.817 milionów koron, reszta zaś wydatków rozdziela się na podatki, inne wydatki ruchu i t. d. Chcąc otrzymać nadwyżkę ruchu państwowych kolei żelaznych, należy dodać do wyżej wymienionych zwyczajnych przychodów, względnie rozchodów, także te dochody i wydatki, które wprawdzie są preliminowane w rubryce nadzwyczajnych przychodów i rozchodów, które jednak z natury rzeczy winne być uznane lub obciążone na koncie ruchu.

Doliczając więc do wymienionych wyżej zwyczajnych dochodów i wydatków także szczególne przychody w kwocie 1·238 milionów koron i podobne rozchody w kwocie 28·797 milionów koron, otrzymuje się na rok 1910 nadwyżkę budżetową w sumie 154·065 milionów koron, t. j. 11·015 koron na kilometr długości ruchu. (W roku 1909 wynosiła nadwyżka 68·854 milionów koron, t. j. 6.180 koron na kilometr długości ruchu). Z drugiej zaś strony wynosiły w roku sprawozdawczym wydatki państwa na oprocentowanie i umorzenie długów emisyjnych i pożyczkowych, na spłatę rent, jakoteż na oprocentowanie kapitału zakładowego 249 milionów koron, tak że wobec powyższej nadwyżki wynika w roku 1910 deficyt na 95,357.000 koron. Tą kwotą objęte są też podatki państwowe płacone przez koleje w kwocie około 13 milionów koron. Ponieważ deficyt w roku 1909 wynosił 114,655.000 koron, zmniejszyły się straty w ubiegłym roku o 19,299.000 koron. Wykazany wyżej kapitał zakładowy kolei państwowych i prowadzonych przez państwo na własny rachunek kolei prywatnych oprocentowano w roku 1910 na 2·76 procent podczas gdy w roku 1909 oprocentowanie wynosiło tylko 1·65 procent.

Jak z powyższych danych widać, ułożyły się finansowe wyniki ruchu kolei państwowych w roku 1910 w porównaniu z rokiem poprzednim znacznie korzystniej.

Ze względu na obecną akcyę kolejarzy ciekawe są niektóre daty, odnoszące się do personalu kolei państwowych. Ilość urzędników kolei państwowych (z wyjątkiem 533 urzędników państwowych, zajętych przeważnie w ministerstwie kolei) w roku sprawozdawczym wynosiła 14,911; z tej liczby tylko pięciu osiągnęło płacę roczną 10,000 a tylko 128 płacę 6.400 K (bez kwaterowego).

Cała zaś suma urzędniczego personalu kolejowego bez masy robotników kolejowych (urzędnicy, oficyantki, podurzędnicy i słudzy) wynosiła 62.780 osób. Ogólna zaś armia osób przy kolejach zajętych definitywnie czy prowizorycznie wynosi 268.527 głów i kosztuje państwo 340,011.316 koron rocznie.

Lwów, 20. października.

Konferencya w sprawie małego formatu cegły. Z Tarnowa piszą nam: Wczoraj odbyła się staraniem „Polskiego Związku przemysłu ceramicznego“ konferencya w sprawie małego formatu cegły. Na konferencyę tę, która się odbyła pod przewodnictwem kierownika budownictwa miejskiego, inż. Szczęsnego Zaremby przybyli właściciele tutejszych cegielni, inżynierowie miejscy, z c. k. starostwa, Wydziału powiatowego, inżynierowie, architekci i budowniczowie cywilni i inne osoby interesowane.

Wysłuchano referatu inż. R. Z. Ciesielskiego. Referat ten fachowo opracowany, nie wywołał prawie żadnej dyskusyi. Zabierali głos tylko arch. p. Stapf, który wykazywał dodatnie strony mniejszego formatu cegieł przy budowie więcej piętrowych domów, i ks. Lenartowicz, który żądał wyjaśnienia co do grubości murów domów wolno stojących, poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę:

Zebranie odbyte w Tarnowie dnia 18 października 1911 r. przy udziale osób interesowanych w przemyśle cegielnianym i budowlanym, uznaje:

a) wprowadzenie małego formatu cegły, o wymiarach 250×120×65, za kwestyę konieczną i ze względu na interes szerokich kół za naglącą;

b) prosi więc prezydyum zebrania, o zwrócenie się z odpowiednim przedstawieniem do Koła polskiego, rządu, Sejmu krajowego, rady miasta Krakowa, i krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej i wyjednanie w tychże, wprowadzenia powyższego postulatu jak najrychlej w życie, względnie poparcie tegoż.

Galicyjska fabryka piór stalowych rozpoczęła już sprzedaż swoich wyrobów. Koła fachowe odnoszą się do pierwszych galicyjskich piór z wielkiem uznaniem. Społeczeństwo nasze powinno więc poprzeć tę fabrykę i żądać wszędzie tylko galicyjskich piór, przezco ugruntuje egzystencyę fabryce i da chleb naszym robotnikom. Zastępstwo fabryki oddano generalnemu zastępcy maszyn do pisania Underwood, Emilowi Urichowi ul. Sykstuska 29, który też wysyła swoich zastępców.

Od młodzieży również zależy byt fabryki i dlatego apeluje się do niej usilnie, by żądała i kupowała tylko galicyjskie pióra z koroną, a spełni ona w ten sposób czyn obywatelski. Apelujemy również do kupiectwa naszego, aby nową fabrykę poparło i kupującym zalecało tylko pióra wyrobu swojskiego. Zwracamy uwagę, że galicyjska fabryka piór stalowych jest jedyną w całej monarchii i posiada koronę, jako markę ochronną.

Jeśli na pudełkach lub piórach w handlu utrzymywanych. są napisy polskie, ale bez korony, to są pióra obcego pochodzenia, a napisy polskie są tylko manewrem, ułatwiającym wprowadzenie w błąd naszego społeczeństwa. Na każdem pudełku i piórze galicyjskim jest wyryta korona, jako znak ochronny. Pamiętajmy o tem.

Tartak wodny w Ochotnicy. Do rejestru handlowego wpisano firmę: I. Fuhrman, tartak wodny w Ochotnicy. Właścicieiem firmy jest Jakób Fuhrman.

Telefon Kraków-Krzeszowice-Trzebinia. W sprawie budowy linii telefonicznej Kraków-Krzeszowice-Trzebinia, zwrócił się Związek fabryczny do ministra dla Galicyi Zaleskiego, który sprawą się zajął i udzielił następującej informacyi:

Budowa linii telefonicznej Kraków-Krzeszowice-Trzebinia wymaga wydatku w kwocie 8.000 koron, dla którego wobec blizkiego wyczerpania kredytów preliminowanych na rok bieżący na budowę i utrzymanie linii telefonicznych brak na razie pokrycia, zwłaszcza, że kredyty te muszą wystarczyć na budowę kilku większych dawno obiecanych a już bardzo pilnych linii telefonicznych w Galicyi. Ministerstwo handlu poczyniło jednak potrzebne zarządzenia, aby budowa całej projektowanej linii Kraków-Krzeszowice-Trzebinia wykonaną została w roku 1912.

Nowe poczty. W ciągu roku 1911 nie został kreowany żaden urząd pocztowy w Galicyi. W sprawie tej wygotował Centralny Związek fabryczny memoryał do ministerstwa handlu i do ministra Zaleskiego o zaopiekowanie się sprawą. Na skutek właśnie akcyi ministra Zaleskiego zażądało ministerstwo handlu w preliminarzu na rok 1912, większego wyposażenia rubryki „nowych urzędów pocztowych“, a to w tym celu, aby w roku 1912 kreowano znaczniejszą liczbę urzędów pocztowych.

W roku 1912 ma być rzekomo kreowanych około 60 nowych urzędów pocztowych w Galicyi.

Amnestya nowej austryackiej ustawy podatkowej. Nowa ustawa podatkowa podobnie jak ustawa z r. 1896 ma ustawać powszechną amnestyę dla nieprawdziwych fasyi podatkowych za czas przed jej uchwaleniem.

Kartel naftowy. Pertraktacyc kartelowe prowadzone były w ubiegłym tygodniu z wielką gorliwością w Wiedniu i Budapeszcie bez pomyślnego na razie rezultatu. Wprawdzie usunięte już zostały trudności z kilku małemi galicyjskiemi rafineryami, nie udało się jednak jeszcze zupełnie pozyskać budapeszteńskiej firmy Freund.

Gdyby do końca tego miesiąca nie przyszło do porozumienia z tą firmą, w takim razie zadecyduje plenarne posiedzenie rafineryi, czy należy zawrzeć kartel bez Freunda, czy też myśl kartelu na razie całkiem porzucić.

Cena ropy drożeje — jak piszą z Drohobycza — z dnia na dzień. Podczas gdy przed 2 tygodniami notowały we Lwowie oficyalne kursy 3 K 55 h za cetnar metryczny, wynosi dzisiejsza cena 3 K 75 h. Wzrost cen należy w pierwszej linii przypisać okoliczności, że produkcya ropy co miesiąca spada; z 150.000 cystern w styczniu — a zatem przed wtargnięciem wody do kopalń — spadła ona na 10.000 cystern we wrześniu. Także wielki popyt za ropą ze strony rafinerów na obecną i przyszłoroczną kampanię podniósł ceny w górę.

Zmniejszona wydatność ropy w Tustanowicach spowodowała już spekulacyę do oglądnięcia się za innymi terenami. Pod uwagę wchodzą tu przedewszystkiem grunta Popiela z Borysławiem graniczące, gdzie w ostatnich czasach założono już 15 szybów o głębokości 600 metrów i natrafiono na znaczne ślady ropy. Prócz tego ma się zamiar zrekonstruować dawne, opuszczone szyby Borysławia, gdzie spodziewać się należy obecnie znaczniejszej ilości ropy.

Brukselska konwencya cukrowa. Jak wiadomo, odbędzie się w d. 26 bm. w Brukseli międzynarodowa konferencya cukrowa. Przedmiotem obrad będzie wniosek Rosyi na podwyższenie jej kontyngentu eksportowego, który obecnie wynosi 200.000 ton rocznie. W przeciwieństwie do innych zachodnio-europejskich krajów, miała Rosya w tym roku pomyślny zbiór buraków i stara się o zmianę konwencyi brukselskiej w tym kierunku, by mogła nadwyżkę produkcyi wyeksportować do Anglii. Podwyższenie rosyjskiego kontyngentu na ten rok nie byłoby połączone dla Austryi i Niemiec z żadną szkodą wobec kiepskich obecnych zbiorów buraków w tych krajach. Inaczej przedstawia się rzecz, gdyby zmiana kontyngentu rosyjskiego miała być stałą. Jest prawdopodobne, że na obecnej konferencyi poruszoną będzie też kwestya rewizyi, względnie przedłużenia dawnej konwencyi cukrowej.

Z przemysłu spirytusowego. We środę odbyło się w Pradze pod przewodnictwem ks. Fryderyka Schwarzenberga nadzwyczajne zebranie czeskich przemysłowców spirytusowych. Wiceprezydent Bauer doniósł, że z powodu braku kartofli zwrócił się do ministerstwa skarbu o pozwolenie przerabiania na spirytus innych materyałów surowych. Ministerstwo odpowiedziało, że każde takie podanie będzie indywidualnie zbadane. W grę wchodzi ryż, żyto, i kukurudza.

Sprawozdanie targowe: Otręby: Ceny otręb wykazują obecnie tendencyę zniżkową.

Ziemniaki. Na ziemniaki istnieje znaczny popyt. Nadchodzą liczne zamówienia z Moraw, Śląska, Austryi dolnej i górnej i z państwa niemieckiego.

Mąka. Zbyt numerów mąki 0, 1, 2 i 3 słabszy, z powodu poczynionych poprzednio znacznych zapasów. Tej okoliczności należy przypisać, że ceny wymienionych numerów mąki są w stosunku do cen mąki chlebowej (numera 4—7 i pół) względnie tanie.

Żyto i pszenica. Ceny żyta idą stale w górę. Natomiast ceny pszenicy utrzymują się na tej samej wysokości, względnie są niższe.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa l. 11, ogłasza niewypłacalność tirmy Abraham Herzberg, towary bławatne w Jarosławiu.

Wilhelm Kurz w Krakowie.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 20. październ. 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 12·—, do 12·25. Żyto prima 9·50 do 9·75. Jęczmień prima 8·50, do 9·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·—, do 15·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·—, żytne —·—, do —·— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent od	Kontyngent do	Nadkontyngent od	Nadkontyngent do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . .	55·—	55·50	35·—	35·50
loco stacye paritas Tarnopol . .	55·25	55·75	35·25	35·75
loco stacye paritas Sokal . . .	55.50	56·—	35·50	36·—
Z dostawą i oddaniem loco rafineryę Lwów	58·—	58·50	38·—	38·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent.				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 18 październ. 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 12·00 do 12·20, Żyto gotowe 9·60 do 9·80. Owies obroczny gotowy 8·10 do 8·30. Jęczmień pastewny 7·70 do 8·20. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·00. Groch do gotowania 10·— do 14·—. Wyka —·— do —·—. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 110·— do 130·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—. Tymotka —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów.

(Stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie, ul. Hetmańska 4).

za czas od 13. do 19. października 1911 r.

Zaofiarowanie żyta minimalne, pszenicy silniejsze. Tendencya na ogół słaba, przy słabej chęci kupna.

W kartoflach skutkiem kilkudniowych mrozów ruch znacznie się ożywił, a za towar gotowy można uzyskać lepsze ceny.

Ostatnie transakcye Związku paritas Lwów:

Pszenica	K 24·50 — 25·—
Żyto	19.40 — 19·80
Owies	16.50 — 17.50
Jęczmień browarny	19·30 — 19·80
Jęczmień pastewny	16·50 — 17.—
Siano słodkie	7.20 — 7·50
Kapusta	5·20 — 5·60
Ziemniaki gorzelniane	4·60 — 4·80
„ jadalne	5.30 — 5.80

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

o cenach bydła i trzody chlewnej na targu:

We Lwowie od 7/10 do 14/10 za 1 Kg.

Buhaje 0·90 — 1·02. Krowy 0·00 — 0·00. Woły I. klasy 0·96 — 1·10. Woły II. kl. 0·00 — 0·00. Hable (jałownik) 0·00 — 0·00. Cielęta 0·90 — 1·24. Świnie tłuste 0·97 — 1·10. Świnie mięsne 0·00 — 0·00.

W Krakowie 13/10 i 17/10 za 1 Kg.

Buhaje 13/10 0·94—1·04, 17/10 0·86—1·00 Krowy 13/10 0·82—0·90, 17/10 0·00—0·00. Woły I. klasy 13/10 0·92 — 1·06, 17/10 0·84 — 1·02. Woły II.klasy 13/10 0·00—0·00, 17/10 0·00—0·00. Hable (jałownik) 13/10 0·86—0·90, 17/10 0·00—0·00. Cielęta 13/10 0·00—0·00, 17/10 0·00—0·00. Świnie tłuste 13/10 0·00—0·00. Świnie mięsne 0·00 — 0·00.

We Wiedniu od 8/10 do 14/10 za 1 Kg.

Buhaje 0·85 — 1·00. Krowy 0·84 — 1·00 Woły I. klasy 1·01 — 1·14. Woły II. klasy 0·88 — 1·00. Hable (jałownik) 0·54 — 0·84. Cielęta 1·08 — 1·58. Świnie tłuste 1·26 — 1·40. Świnie mięsne 0·92—1·26. Woły III kl. 0·76—0·86.

W Pradze dnia 16/10 za 1 Kg.

Buhaje 0·88 — 1·14. Krowy 0·72 — 1·00. Woły I. klasy 1·15 — 1·18. Woły II. kl. 1·00— 1·14. Hable 0·00 — 0·00. Cielęta 0·00 — 0·00 Świnie tłuste 0·00 — 0·00. Świnie mięsne 0·00 — 0·00. Woły III. kl. 0·88 — 1·08.

W Bernie mor. 10/10 za 1 Kg.

Buhaje 0·78 — 1·06. Krowy 0·74 — 1·09 Woły I. klasy 1·06 — 1·16. Woły II. klasy 0·80 — 1·04. Hable (jałownik) 0·00 — 0·00. Cielęta 0·0 — 0·00. Świnie tłuste 0·00 — 0·00. Świnie mięsne 1·38—1·44.

W Ołomuńcu 10/10 za 1 kg.

Buhaje 0·00—0·00. Krowy 0·00—0·00. Woły I. kl. 0·88—1·07. Woły II. klasy 0·66—0·57. Hable 0·00—0·00. Cielęta 0·00—0·00. Świnie tłuste 0·00—0·00, Świnie mięsne 0·00—0·00.

Lwów, 18 października 1911.

PIA  NINA

1359

ORKESTR  JONY

do restauracyi, kawiarń, sal ta necznych skatingów i kinematografów dostarczą

Diego Fuchs, PRAGA

pierwsza fabryka mechanizmów muzycznych

Skład okazowy we Lwowie, ul. Asnyka 10.

Proszę żądać cenników.

Sprzedaż na wygodne raty mies. Agenci poszukiwani.



Sypialnie

masywne, politurowane w różnych kolorach po kor. 350, 370, 400, 480, 630 do 690 światowej fabryki Jak. i Józ. Kohna.

Wyłączna sprzedaż

Józef Schuster

skład mebli, dywanów i pościeli

Lwów, Trzeciego Maja 5

Telefon 1736. 1399

1010

MONARCH RENOVATOR

najnowszy amerykański odpylacz

pracuje pewnie, szybko i dokładnie bez stuku, bez szczotek i bez wytwarzania chmur pyłu i prochu

odpyla dywany, firanki, materace, meble, tapety, sufity, ściany etc. w najkrótszym czasie

jest najprostszym z odpylaczy a konstrukcya jego jest pod każdym względem doskonałą.

10.000 Monarch Renovatorów sprzedano w Ameryce w przeciągu 6-ciu miesięcy.

Demonstracya aparatu na każde żądanie bezpłatnie. — Cenniki darmo. — — — — —

Skład główny i gener. reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny Biuro techniczne

Inż. Hugo Schleyen

we Lwowie, ul. Lenartowicza l. 15. Tel. Nr. 1000.

L. 105566/1911. B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ulicy Marka od Szpitalnej do Kolejowej odbędzie się w budownictwie miejskiem oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 27. października 1911 r. o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 600 K. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa

Kraków, 17. października 1911.

NOWE

TANIO sprzedają

STARE

tanio przerabiają!

KOŁDRY MATERACE

Fabryka i magazyn pościeli — koców, kap, poduszek. Pierze gęsie.

J. Dziejowski M. Mleko

Lwów, ul. Sykstuska 1.

Cenniki darmo. 1353.

POLECA PO ZNIŻONYCH CENACH

PIELECKI

MAGAZYN BRONI I PRZYBORÓW SPORTOWYCH, LWÓW AKADEMICKA 4. ODSPRZEDAJĄCYM ZNACZNY OPUST.

NA SEZON POLOWAŃ

Patrony Lancaster w najlepszym gatunku z dużemi kapslami, cienkim brzegiem i marką HIRTENBERG 2.65 za 100 szt.

Specyalne patrony do automatów do prochu bezdymnego we wszystkich gatunkach 3·50.

Patrony „Wöllersdorf" „Schnepf" bezdymne rozsyłamy od 10 sztuk począwszy ze śrutem lub bez.

Patrony Teschnera i Dreysego, Kule Brenneke i Ideal, proch, śrut, kapsle, maszynki. Wszelkie reperacye broni najtaniej wykonuje.

Kupuje i sprzedaje broń myśliwską.

Śmiechowskiego

Mydło Rajskie

NAJLEPSZE DO PRANIA I MYCIA

1404

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.

MYDŁO RAJSKIE Śmiechowskiego

w oryginalnem opakowaniu w paczkach funtowych z dodatkiem farbki. — — Do nabycia wszędzie.

ILLUSTRACYE jedno i wielobarwne do dzieł naukowych, pism ilustrowanych, cenników i t. p.

wykonywa:

ZAKŁAD ART. GRAF. 984

R. BRZEZIŃSKI i Tow.

spółka z ogr. odp.

Lwów, Pasaż Mikolascha

od strony ul. Sienkiewicza II. p.) Tel. Nr. 1661.

Pluskwy oraz inne robactwo tępi podgwarancyą rychło i tanio „Omnimors" przedsiębiorstwo tępienia szkodników domowych i polnych, we Lwowie, Lenartowicza 5. Wykonuje zamówienia z prowincyi. 980

Prosimy żądać prospektów.

CEGIELNIA 875

fabr. dachówek, drenów, wapna, kafli, gipsu, cementu i t. p.

buduje i urządza

Inż. Roman L. Ciesielski

Warszawa, ul. Mokotowska 54.—Kraków, ul. Batorego 26.

Kino-Teatr **Stella-Mare**

w sali gmachu przy ulicy **Grodeckiej 2 a**

od 21—27 października program składający się z ośmiu interesujących numerów. Zmiana programu co sobotę. Początek przedstawienia codziennie o godz. 3½ w niedzielę i święta o godzinie 2-giej popoł. 1145

Gabryel Stark

LWÓW

pl. Maryacki 11

przyjmie

zdolnego pomocnika handlowego

1435

Okazyjnie! 1447

Prawie nowy **browning** autom. śrutowy 12, **zamiast 210 tylko 130 kor.**

Büchsflinta 16/360 Krupp. **zamiast 300 tylko 140 kor.**

Doskonały lekki Dryling 16/450 **zam. 500 tylko 280 kor.**

Prześliczna dubeltówka 16 **zamiast 400 tylko 160 kor.**

Dubeltówka z luf. stal. Böller **zam. 150 tylko 70 kor.**

Para pięknych pistoletów w szkatułce z przyborami **zamiast 500 tylko 300 kor.**

Poleca z gwarancyą za dobroć

S. PIELECKI

magazyn broni, Lwów, Akademicka 4.

Tłumaczenia

wszystkich treści z wszystkich na wszystkie języki wykonywa Pierwsze Gal. Biuro Tłumaczeń, Lwów, Wronowska 8, róg ul. Kopernika. 1408

Przestarzałe i świeżo powstałe cierpienia cewki moczowej leczy szybko i radykalnie, wstrzykiwanie z MATICO K. 1.— i kapsułki z MATICO K. 1·60. Wyroby te otrzymać można w Aptece pod „Słońcem" Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocztowa codziennie. 880

Polecamy najsumienniej Biuro dla pożyczek Lwów Kilińskiego 3. Urzędnikom i podurzędnikom z płacą ponad 1800 koron **pożyczki** bezpłatnie w kilku dniach.

Pożyczki hipoteczne, przemiana przedsiębiorstw przemysłowych w akcyjne w najkrótszym czasie. 1261

Lekcye Angielskiego języka, konwersacya i literatura, u nauczycielki Angielki dyplomowanej w Oksfordzie, Frydrychów 12 p. I. 3229

Schajner Franciszek

nauczyciel galicyjskiego Instytutu głuchoniemych we Lwowie, oducza jąkania się, poprawia złą wymowę, uczy osoby od urodzenia głuche lub później ogłuchłe wymawiania i poznawania (odczytywania) mowy z ust osób drugich 3228

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.